Nr 117 — Rocznik XX.

Za redakcyą odpowiedzialny Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy Wilhelmowskim placu pod Nr. 17.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (inseratów): wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Środa, 22 maja 1878.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, w Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — **Ogłoszenia** dla Dziennika przyjmuje w **Paryżu** pan **Adam**, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 21 maja.

Może jeszcze nie tak szybko, jak utrzymują dzienniki, zmieni się sytuacya polityczna, może jeszcze i po południu, 2 hr. Szuwałowa do Londynu toczyć się daléj rokowania między rosyjskim a angielskim gabinetem, bo na czasie skorzystać tylko może lord Beaconsfield, a więc przewlekać będzie układy, nużyć i finansowo rujnować Rosyą — ale w każdym razie nie będziemy tak ubodzy w wiadomości, skoro hr. Szuwałow wraca ze swéj misyi politycznéj do Londynu, jak jesteśmy dzisiaj. Bo dzisiaj nic więcéj zapisać nie możemy jak, cośmy donosili wczoraj i przed kilku dniami tj. z jednéj strony, z Londynu i Petersburga pokojowe wychodzą wieści, z okolic zaś Carogrodu, z głównéj kwatery rosyjskiéj i z Rumunii donoszą nam o przygotowaniach wojennych i to tak pospiesznych, jak gdyby bliski bardzo był wybuch wojny. Agence russe zaprzecza, jakoby jenerał Totleben był przesłał Porcie ultimatum co do ewakuacyi fortec i przestrzega przed krążącemi pogłoskami. Nadewszystko w téj chwili, w któréj gabinety usiłują dojść do praktycznego rezultatu, należałoby unikać według Agence russe wszelkich drażliwości, któreby toczące się układy na szwank lub narazić mogły. Rosya, — pisze daléj pomieniony dziennik — niczego więcéj nie pragnie, jak załatwienia pokojowego istniejących sporów i wymowne już złożyła dowody swego pojednawczego usposobienia. Zdaniem niektórych pism petersburgskich car zupełnie już nakłoniony przez Szuwałowa; zgadza się, ażeby utworzyć mająca Bułgarya nie była już tak wielką, jak to postanowiono w traktacie z San Stefano, Batum ma pozostać przy Turcyi i zredukowaną znacznie kontrybucya wojenna. Krótko mówiąc, Rosya odstąpiła od traktatu San Stefano, punkt sporny został usunięty a przyszłemu kongresowi przyznano kompetencyą rozstrzygania sporów i załatwienia kwestyi wschodniéj. Zaręczają nawet, że jenerał Ignatiew, autor traktatu z San Stefano, który jeszcze odebrał dowody przychylności cara, zupełnie miał wypaść z łaski po przyjeździe do Petersburga Szuwałowa.

Tak brzmią z jednéj strony wiadomości — ale niestety zdają się one być tylko echem życzeń i pragnień pokojowego stronnictwa tak w Londynie jak Petersburgu. Lekceważyć bowiem nie należy owych ruchów wojsk rosyjskich w okolicach Carogrodu, jakkolwiek ks. Łabanow twierdzi, że jenerał Totleben tylko ze sanitarnych względów pousunął się naprzód, lekceważyć daléj nie można, jak Rosya przysposabia się w Rumunii, jak ściąga nowe wojska, jak stara się okolić armią ks. Karóla. W obec tych faktów nie wiele znaczenia mają wiadomości pokojowe, o których wspomnieliśmy powyżéj. Dodajmy jeszcze tutaj, że postawa Rumunii coraz więcéj przysparza im kłopotu. Faktyczne zajęcie Besarabii przez Rosyan zastraszyło bynajmniéj rządu rumuńskiego, nie wpłynęło na dotychczasowe jego postanowienie nieprzychylenia się życzeń gabinetu rosyjskiego. Izby rumuńskie poparły rząd w tém postanowieniu uchwalając większy kredyt i żądano a ks. Karól nie myśli wcale być tak uległym, jak przypuszczano w Petersburgu. Od kilku tygodni nadciągają do Rumunii wojska rosyjskie a jeżeli pod Carogrodem przyjdzie do starcia, wtedy Rosyanie dla zabezpieczenia sobie linii odwrotu zmuszeni będą obroić armią rumuńską. Przed niejakiem czasem obiegła też wieść, że Rumuni, gdyby chciano ich rozbroić, bronią się na terytoryum austryackie i złożą tam broń. Później odstąpiono od tego zamiaru a ks. Karól miał się zdecydować do uporczywéj obrony. Najnowsze doniesienia, jakie odbiera Politische Correspondenz z Bukaresztu, są następujące: Cała armia rumuńska posunęła się w skutek rozkazu księcia Karola na wschod wzdłuż Karpat i zajmuje następujące stanowiska: Pierwsza dywizya stoi pod Tirgoveszti, druga pod Piteszti, trzecia pod Slatiną a czwarta pod Krajową, dywizya rezerwowa pozostaje zaś ze swojemi działami pozycyjnemi w Kalafacie. Co się tyczy wreszcie pokojowych wieści, nadmienić winniśmy, że według telegramu, jaki odbiera Koeln. Ztg. z Paryża, przypisać je należy temu, iż Rosya stara się o zaciągnięcie znacznéj pożyczki, któréjby naturalnie zaciągnąć nie mogła, gdyby sama głosiła, że nie zanosi się na pokój ale na wojnę. W Koeln. Ztg. znajdujemy jeszcze telegram z Nowego Yorku, wedle którego Rosya stara się ciągle o zakupno parowców. Jak pisze Mémorial diplomatique, nadeszły do ministerstwa spraw zagranicznych w Londynie doniesienia szczegółowe, że w San Francisco uzbrajają jakieś podejrzane okręty i że Fenianie burzyć się poczynają na granicy Kanady. Margrabia Salisbury zatelegrafował podobno do lorda Loftusa w Petersburgu, ażeby zażądał wyjaśnienia od rządu rosyjskiego i natychmiast przesłał do Londynu odpowiedź. Ambasador angielski ma także interpelować rząd w kwestyi Cymbrii.

Dzisiaj hr. Szuwałow znajduje się prawdopobnie już w podróży do Londynu. Wczoraj z rana, jak już donosiliśmy, stanął w Berlinie w towarzystwie Trepowa. Przed południem miał w ambasadzie rosyjskiéj dłuższą naradę z podsekretarzem stanu, Bülowem, który po audyencyi udał się natychmiast do pałacu cesarskiego. O dziesiątéj przed południem przyjmowany był hr. Szuwałow przez cesarza.

Projekt do prawa przeciwko socyalno-demokratycznym wykroczeniom, który podaliśmy wczoraj w całém brzmieniu, wyszedł już z obrad rady związkowéj a wyszedł, jak telegram poniżéj zamieszczony donosi, z bardzo małemi zmianami. Dzienniki berlińskie sprzeczają się o to, czy projekt rzeczony jednogłośnie został przyjęty przez radą związkową lub nie, my do tego sporu żadnéj nie przywięzujemy wagi. Dość, że się nań zgodzono na dwóch posiedzeniach areopagu związkowego i przesłano go już w dniu dzisiejszym parlamentowi, tak że rozprawy w pierwszém czytaniu nad projektem rozpoczną się już w przyszły czwartek. Sesya będzie niewątpliwie bardzo zajmującą i burzliwą. Ciekawa, jak z próby téj charakteru politycznego wyjdą rozmaite stronnictwa. Wszystkich nieobecnych posłów powołano telegrafami; cieszy nas [illegible] skie będzie w komplecie. — Że projekt do prawa przeciwko socyalno-demokratycznym wykroczeniom nie uzyska nawet poważnéj mniejszości, i najświeższe zaręczają dzienniki. Rozpowszechnia się przekonanie, że parlament będzie rozwiązany, jeśli odrzuci przedłożony projekt — ale z drugiéj znów strony przypuszczają, że rząd się zgodzi na poprawki, byle tylko nie były zasadnicze. Jestże to jednakowoż możebne ze strony parlamentu i ze strony tych stronnictw, które obstawały i za wolnością prasy i za wolnością stowarzyszania się? Bądź jak bądź, jakkolwiek projekt nie uzyskał jeszcze sankcyi parlamentu, rząd snać w przewidywaniu, iż to się stanie, bo inaczéj wytłumaczyć sobie nie możemy, ucieka się do rozporządzeń, które ścieśniają wolność stowarzyszeń. Jak wiadomo, miał się odbyć w Gotha między 15 a 19 czerwca br. socyalno-demokratyczny kongres. Otóż, jak piszą z Gotha do Germanii, wyszedł juz albo wyjdzie z Berlina do tamtejszego ministerstwa wniosek, ażeby kongres rzeczony został zakazany. W kwestyi kongresu rozpisuje się także Berl. fr. Presse, organ socyalno-demokratyczny. Bez uchwały parlamentu, są słowa pomienionego dziennika, robi już policya bez ogródki to, co rząd „prawnie" dopiéro na manowcach chce zrobić; poseł bowiem parlamentu Fritzsche odebrał od zastępcy pana Madaja rozporządzenie, iż zezwolić nie może na zebranie ludowe w dniu 19 bieżącego miesiąca, na którém wybrani być mieli reprezentanci na kongres socyalno-demokratyczny w Gotha. Tak prezydyum policyi jak królewska prokuratorya uważają za rzecz udowodnioną, iż odbyć się mające zebranie ma być tylko dalszym ciągiem czynności rozwiązanego stowarzyszenia „socyalistyczna partya robotników Niemiec." W końcu zamieszczany, że prasa narodowo-liberalna, łamiąca wciąż jeszcze kopią w obronie Falka, spodziewa się jeszcze, że ten „niezbędny" mąż stanu pozostanie na dotychczasowém stanowisku. Ale te exklamacye wystósowane do rządu na nic się podobno nie przydadzą — tak zaręczają źródła dobrze poinformowane:

„Er geht und nimmer kehrt er wieder."

Wiadomości urzędowe.

Król mianował wyższego radzcę regencyjnego i dyrygenta wydziału regencyjnego Saltzwedell w Gdańsku wiceprezesem tamtejszéj regencyi.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Warszawa, 19 maja.

(Ciekawe nowiny z Petersburga. — Flota rozbójnicza ze swoim naczelnikiem. — Ks. Golicyn uwolnił się od zaszczytów. — Zamierzona reforma ubezpieczeń w Królestwie. — Nowy objaw życia sprawy „zabezpieczenia losu robotników Warszawy." — Smutny stan uniwersytetu warszawskiego i nadużywanie jego stypendyi. — Jeszcze o wyborach Towarzystwa kredytowego ziemskiego. — Osada poprawcza Studzieniec. — Wydawnictwo jubileuszowe Kraszewskiego, jego stan. — Wspomnienie o Antonim Barcińskim.)

(α) Z Petersburga w ostatnich dniach nadeszły tu znowuż wieści o nowych ruchach rewolucyjnych w stolicy. Podczas nabożeństwa w izmaiłowskiéj cerkwi przewodniczący mu archirej czy archimandryta został kamieniem uderzony — a lud podszedłszy pod dworzec cesarski, miał się domagać głośno wiadomości: co przywiózł Szuwrzaski: precz z Romanowami! [illegible] odebrał, zegnato wojska i rozpędzenie bronią ludu koniec położyć miało rozruchom ulicznym. Nie mając sposobności sprawdzenia pogłosek tych, od dni kilku po ulicach Warszawy kursujących, podaję je tak, jak słyszałem. Stwierdzają aż nadto komunikowane mi dawniéj z wiarogodnego źródła wiadomości o nastroju umysłów w stolicy carstwa, abym nie miał im dawać do pewnego stopnia wiary.

Rząd rosyjski zkądinąd robi wszelkie wysiłki dla utrzymania się na stanowisku bohatera walczącego za sławę ojczyzny. Nie dość, że ściąga ostatnie rezerwy nad Dunaj, zwołując narodowe opołczenie czyli landwerę, ale postarał się o organizacyą komitetu, drogą ofiar prywatnych zaprowadzić pragnącego tak zwaną flotę ochotniczą, będącą prostém pod prezydencyą następcy tronu zorganizowaném korsarstwem, t. j. rozbójnictwem morskiém dla szkodzenia Anglikom na morzu, bo, jak przyznaje odezwa tegoż komitetu, na lądzie są nie dostępni.

W ogóle rząd rosyjski robi wszelkie wysiłki dla oparcia się Anglikom; sam zaś, jak ostatnie wiadomości z Petersburga donoszą, gotów jest na wszelkie możliwe ustępstwa. Czy zażegnanie jednak burzy przez ustępstwa, czy klęski wojenne, z których to dwóch ewentualności jednéj zagalopowana dziś Rosya uniknąć nie może, będą miały jeden i ten sam skutek, t. j. rewolucyą w Petersburgu?

Z przyjemnością notuję tu także wiadomość, że zaszczyt głównego policyanta stolicy, którym w zeszłym tygodniu gwałtownie okładano pół-Polaka ks. Golicyna, jak się zdaje, minął go, zapewne w skutek jego uchylenia się — a jakiś jenerał Surow z Grodna mianowany został owym gradonaczelnikiem Petersburga na miejsce Trepowa.

Ważna reforma tymczasem przygotowuje się w samym kraju. Wiadomo wam, że niegdyś po zaprowadzeniu staraniem naszego ekonomisty hr. Skarbka w r. 1843 dyrekcyi rządowéj ubezpieczeń dla Królestwa wszystkie nieruchomości tak miejskie jak wiejskie u nas pociągnięte zostały do obowiązkowego ubezpieczenia od ognia w téjże dyrekcyi i stan podobny przymusowéj opieki asekuracyjnéj rządowéj nad wszystkimi właścicielami w naszym kraju trwał aż do roku 1870, w którym komitet oporządzający, zniósłszy już poprzednio dyrekcyą centralną krajową, polecił rządom gubernialnym przyjmować do zabezpieczenia od ognia wszelkie osady włościańskie i kolonialne, uwłaszczone w r. 1864, a z dworów i miast zabudowania tylko do wartości 5000 rs. (miasto Warszawa uległo wyjątkowemu postanowieniu, uzyskując zabezpieczenie w pełnym szacunku zabudowań w asekuracyi przy magistracie miasta). Obecnie po siedmiu latach téj tymczasowéj miary decentralizacyi — ministerstwo uznało za stósowne zapytać tutejsze rządy gubernialne, czy ograniczone to obowiązkowe zabezpieczenie dworów szlacheckich ma być nadal utrzymane, czy téż na przyszłość dwory zupełnie z pod opieki asekuracyjnéj uwolnione być mają? Odpowiednie pytania, jak się dowiadujemy, przez pośrednictwo władz powiatowych zadane zostały tak zwanym „radzcom ubezpieczeń" z grona obywatelstwa ziemskiego powoływanym. Jak się kwestya ta ostatecznie rozstrzygnie, przewidzieć dziś trudno; póki bowiem nie ma „stowarzyszenia wzajemnych ubezpieczeń" w kraju, któreby taniéj asekurowało — większość radzców podobno oświadcza się za powrotem do organizacyi dawnéj dyrekcyi centralnéj choć pod administracyą rządową — ale któraby tylko wedle strat rzeczywistych oznaczała wysokość składki.

W początkach bieżącego i w końcu zeszłego roku niejednokrotnie wspominałem o naradach przedstawicieli przemysłowców warszawskich przez prezydenta miasta z polecenia naczelnika kraju wezwanych do obmyślenia i robotników fabrycznych m. Warszawy. Narady te przerwano w styczniu dla wygotowania odpowiedniejszych projektów przez wyznaczone w tym celu delegacye z łona obradującego komitetu. Otóż w tych delegacyach sprawa cała ugrzęzła i przewidywać zdawało się słusznem, że dobre zamiary zabezpieczenia losu robotników spełzły na niczém. Tymczasem w ubiegłym tygodniu pojawiła się broszura, przedstawiająca projekta jednéj z delegacyi, które przez większość komitetu przemysłowców odrzucone zostały. To niespodziewane zjawisko budzi nadzieję, że i większość, która ów projekt odrzuciła — namyśli się nareszcie i wystąpi z własnym projektem i sprawę całą daléj popchnie.

Pisemko naukowe, wydawane przez profesorów Rosyan uniwersytetu tutejszego, odkryło w ubiegłym tygodniu pożałowania godne jego położenie. Oto dowiadujemy się z niego, że rosyjska cywilizacya doprowadziła uniwersytet warszawski do téj doskonałości, że przy ostatnim zapisie nie wstąpił do niego ani jeden student Polak z gimnazyów Królestwa, lecz sami Rosyanie, prawie wszyscy popowicze, nasprowadzani tu z wewnętrznych gubernii po skończeniu niedołężnych tamtejszych seminaryów duchownych. Przy takiém przygotowaniu studentów tutejszego uniwersytetu — możecie mieć

SOCYALIZM

jako objaw choroby społecznéj.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 116.)

Rzućmy teraz okiem na potok dziejowy, aby przekonać się, jak się kształtowały stósunki społeczne tak pod względem własności ruchoméj i nieruchoméj jak mianowicie téż i położenia klasy robotniczéj.

Pochód cywilizacyjny nie u wszystkich zarówno rozpoczynał się ludów, jedne rychléj inne późniéj stają na widowni dziejów.

W historyi wszystkich narodów przecie ujawnia się prawo naturalne społeczne, wedle którego postęp cywilizacyi poruszał się od wspólności majątkowéj do coraz to silniejszego ustalenia własności, od niewoli i despotyzmu do coraz to powszechniejszéj wolności, od ubóstwa do wzmagającego się coraz bogactwa narodowego, coraz to obfitszego tworzenia się kapitałów — przechodząc naturalnie rozmaite stopnie rozwoju, a przyspieszany lub cofany przez rozumne lub nierozsądne urządzenia ludzkie. Słusznie nad twierdzić wolno ze znakomitym autorem „Filozofii ekonomii materyalnéj" Kamieńskim, że postęp ludzkości, że cywilizacya a ustalona własność, wolność i bogactwo — to jedno.

W miarę, jak urządzenia ludzkie temu to naturalnemu odpowiadały prawu, jemu się poddawały, ono urzeczywistniały, w miarę tego wzrastała potęga moralna i materyalna społeczeństw — w miarę uchybień przeciw temuż prawu pojawiać się musiały choroby społeczne, zaburzenia, przesilenia ekonomiczne i w dalszém następstwie zupełny upadek.

Socyalizm pożąda zastąpić prawo naturalne, przyrodzony organizm, sztucznym mechanizmem i wbrew dotychczasowiom dziejowym chce ograniczyć i znieść częściowo własność, ograniczyć wolność i zagrodzić tworzeniu się kapitałów. Czyż można stworzyć więcéj samobójczą teoryą?

Lecz wstrzymajmy się jeszcze od krytyki a wróćmy do dziejów.

W stanie pierwotnéj dzikości nie mają ludy wcale owych pojęć, które my moralnemi nazywamy. (Dr. A. Świętochowski, O powstaniu praw moralnych. Warszawa, 1877.) Nie mają téż poszanowania dla cudzéj własności, nie szanując nawet życia bliźniego, a często nawet zabiwszy, pożerają jego ciało. Pierwszym zaczątkiem cywilizacyi jest względne zabezpieczenie własności ruchoméj, przynajmnéj dla członków hordy lub szczepu, o ile nie żyją w komunizmie. (Roscher, System der Volkswirthschaft I § 78 nstp.) Hordy te po większéj części prowadzą życie koczownicze, żyjąc z łowów, rybołówstwa i pasterstwa. Dopiéro w miarę wzrastającéj ludności osiedlają się i zaczynają trudnić rólnictwem. Osiedlają się po większéj części plemionami i rodami. (Caesar, de bello gallico VI 22; Tacitus, Germania 26.) Plemiona te i szczepy zajmują pierwotnie na własność wspólną jakiś obszar ziemi i peryodycznie rozdają części tego wspólnego dziedzictwa do uprawy i użytku pomiędzy pojedyńcze rodziny. U Germanów podział taki, jak świadczy Tacyt, powtarzał się corocznie. Żyli, wedle Maurera (Einleitung zur Geschichte der Markverfassung etc., 1854) podobnie jak dawni Słowianie (Lelewel, Stracone obywatelstwo itd. 1847) w tak zwanych opolach (Markgenossenschaften). Późniéj z rozwojem cywilizacyi w ogóle a rólnictwa w szczególności wytwarzają się stósunki lenne a dopiéro w wyżéj ucywilizowanych społeczeństwach ustala się własność ziemi. (Krzyżtopor: O urządzeniu stósunków włościańskich itd.) Stósunki agraryjne na wspólności gminnéj gruntów i peryodycznym ich podziale się opierające podziśdzień jeszcze istnieją w niektórych okolicach wschodniéj Rosyi, jak o tém świadczy Haxthausen. (Studien etc. über die ländlichen Einrichtungen Russlands, 1847.) To więc, co dzisiaj chce jako nowość zaprowadzić socyalizm, widzimy, że istniało niemal wszędzie, ale — na najniższym szczeblu uspołecznienia. Rozmaite dopiéro musiała ludzkość przechodzić koleje i formy dzierzenia, zanim postęp cywilizacyi zdołał ustalić własność ruchomą i nieruchomą w dzisiejszym jéj kształcie.

Tyle co do własności.

Położenie niższych warstw społeczeństwa mianowicie klasy roboczéj ulepszało się w miarę, jak ustalała się własność i powiększał kapitał społeczny. Socyaliści czy mimowolnie czy umyślnie lubują się w porównywaniu średniowiecznego rzemieślnika z dzisiejszym robotnikiem fabrycznym pod względem społecznéj i ekonomicznéj sytuacyi. Ależ to znaczy dodawać dwa jabłka i trzy gruszki. Porównać można w celu zyskania objektywnego sądu o rzeczy, gdy nie chodzi o tendencyjną przesadę, schlebianie chuciom i podżeganie namiętności, li stan robotnika w starożytności, w wiekach średnich i nowszych czasach.

Najdawniejszą formą pracy fizycznéj a w części nawet i umysłowéj u wszystkich ludów była praca niewolników. Niewolnictwo, polegające na nierówności sił fizycznych i podboju tak dawne jest jak ludzkość. Niewolę Walter Bagehot nazywa stanem przejściowym w rozwoju społecznym. Mędrcy starożytni, jak Arystoteles i Platon, zkąd inąd tyle ludzcy, wznieść się nie potrafili nad niewolę, uważając ją za coś wiecznego, samo przez się rozumiejącego. Pierwszy w swojéj „Polityce" (I. 2, 5) niejako przecież wieszczym duchem przewiduje warunki zniesienia niewoli, mówiąc, że „skoro czołnka tkackie same poruszać się będą a drążki uderzać w struny lutni, wtedy ani budowniczy pomocników ani panowie niewolników potrzebować nie będą." Tak jest, rozwój kapitałów, wynalazek machin i ulepszonych narzędzi i rozpowszechnienie ich istotnie zniosło niewolę. Nic tyle, co machiny, owe znienawidzone kiedyś przez robotników machiny, nie przyczyniło się do upowszechnienia zdania, że największą wartość ma praca wolnego i dobrze wyposażonego robotnika. Jak ciężka była niewola u starożytnych Greków, świadczy o tém historya helotów spartańskich a istniejące w Atenach prawo, zabraniające używania tortur w obec wolnych obywateli a dozwalające, aby zastępowali się niewolnikami. Tak w Arystofanesa „Żabach" znajdujemy scenę, gdzie Xantias na dowód, że nie ukradł niczego Ajakowi, oddaje mu Dyonizyusza (rzekomo niewolnika) na tortury, dozwalając go siec rózgami przywiązanego do schodów, przyśrubować do koła, zalewać mu nozdrza octem, parzyć go rozpalonemi cegłami itd. A owi gladiatorowie rzymscy, dla zabawki rzucani na pożarcie zwierząt dzikich, a owo karmienie niewolnikami murenów za najdrobniejsze przestępstwa, czyż nie świadczą o straszliwie okrutném obchodzeniu się z niewolnikami u Rzymian? Niewolnicy mimowolnie współzawodnicząc z wolną pracą, nie dozwolili ostatniéj się rozwinąć. Przez to podupadła mała własność a wedle twierdzenia trybuna L. Marcyusza Filipa w roku 104 przed Chr. wszystka własność gruntowa Italii znajdowała się w ręku niespełna 2000 właścicieli.

Zważając na zachowanie się rzymskich możnowładców, zbogaconych niewolniczą pracą, na ich zepsucie obyczajów, na fantazye bogatych pań rzymskich, dla zabawki każących krzyżować niewolników, na ucisk zdobytych prowincyi — nie trudno wytłumaczyć sobie, że wówczas pojęcie bogactwa a zbrodni kojarzyło się a łatwo zrozumieć Chrystusowe słowa: że prędzéj wielbłąd przeciśnie się przez ucho od igły aniżeli bogacz do królestwa niebieskiego.

Chrześciaństwo po najeździe barbarzyńców na państwo rzymskie złagodziło los niewolników — niewola przecież trwała w Europie do wieku trzynastego. I we wschodnio-rzymskiém państwie zmniejszyła się liczba niewolników. Powoli z ustaleniem się własności ziemskiéj i rozwojem rólnictwa nikła niewola a wytworzyła się nowa klasa włościan do gleby przywiązanych, poddanych, z któréj późniéj wyrodził się stósunek pańszczyzny, aby ustąpić w nowszych czasach zupełnemu wyzwoleniu.

Od niewoli, ciężkiéj niewoli rozpoczęło się uspołecznienie w nowo odkrytéj Ameryce a nawet ów bohater historyczny Krzysztof Kolumb nie wahał się handlować niewolnikami i psy układać na człowieka.

Znane są okropne nadużycia w Niemczech w obec przypisanych do gleby poddanych, owe „jus primae noctis," „Bauchrecht," „Froschrecht," „Flohrecht" itp. ohydy. Ustalenie własności i wzrost kapitałów dopiéro zdołały włościan wyzwolić z poddaństwa.

Nie w lepszém położeniu byli, oprócz dopuszczonych

wyobrażenie, jak z wykładanych na nim kursów — mogą korzystać. Hojność, z jaką rządowa kuratorya tutejsza rozdaje stypendya, przez szlachtę polską ustanowione, przybłędom ze Wschodu sprowadzanym, główną przyczyną ma być tego natłoku wychowańców seminaryi duchownych rosyjskich na uniwersytet warszawski.

Wybory do władz towarzystwa kredytowego ziemskiego odbywają się w dalszym ciągu w rozmaitych guberniach i, sądząc ze świeżo odbytych wyborów w Kielcach, przyznać musimy, że za skutek mieć będą oczyszczenie władz towarzystwa z niegodnych zasiadać w nich osobistości. Zaiste cieszyć się tylko z tego można, niechże ta jedna przynajmniéj reprezentacya obywatelstwa ziemskiego naszego z samych „czujących swą godność i ważne powołanie“ się składa.

W ubiegłym tygodniu liczne grono członków towarzystwa osad rólnych dla nie letnich przestępców zwiedzało pierwszą osadę rolną w kraju, przed dwoma laty założoną w Studzieńcu pod Rudą Guzowską. Ci, którzy ją zwiedzali, odchwalić się nie mogą jéj wzorowego pod każdym względem urządzenia. Obecnie osada ta szczepi już poprawę w 60 do niéj zesłanych młodych złodziejach — a praca około roli i nauka w warsztatach i na książce wpływa na nich niezmiernie zbawiennie. Od lipca, gdy wykończony zostanie świeżo dla administracyi osady i na składy zbudowany już dom główny, osada mieścić będzie 120 przestępców. Nauka rzemiosł, choć w tak krótkim czasie, niezmierne już tam zrobiła postępy. Warsztat stolarski, szewski i krawiecki dostarczają już wyrobów stolorskich i ubrań dla całéj osady potrzebnych. W ogóle można mieć nadzieję, że zakład, zbiorowemi siłami społeczeństwa wzniesiony, odwdzięczy mu istnienie swoje.

Wydawnictwo jubileuszowe Kraszewskiego wychodzi regularnie — coraz więcéj prenumeratorów gromadząc. Świeżo jego wydawca zdawał sprawę przed komitetem kontrolującym ze stanu funduszów po wyjściu 2 tomu, z którego to sprawozdania okazało się, że dotąd a raczéj do wyjścia drugiego tomu na wydawnictwo to podpisało się 7734 osób, lecz że podpisy wciąż napływają daléj, wydawca odtąd drukuje po 12,000 egzemplarzy. Funduszu, czysty dochód stanowiącego i złożonego w kasie przemysłowców warszawskich na procent aż do ukończenia wydawnictwa, do końca kwietnia uzbierano 7700 rs. Ponieważ większa część przedpłacicieli składa się z ludzi serca a nie kapitalistów, płacą więc za każdy tom z osobna, tak że przypuszczać już dziś można, że dar wdzięczności narodu dla jubilata z tego źródła co najmniéj 30,000 rs. wyniesie.

Zanotować tu muszę wreszcie stratę jednego z ludzi, zasługującego na wdzięczną pamięć u spółrodaków. Antoni Barciński, niegdyś profesor marymontskiéj rólniczéj szkoły — potém dyrektor żeglugi parowéj na Wiśle, dopóki ta znajdowała się w rękach niezapomnianego hrabiego Andrzeja Zamojskiego, w zeszłym tygodniu pochowany został na cmentarzu Powązkowskim. Barciński typ prawego Polaka, na zaszczytném stanowisku dyrektora żeglugi, przez lat kilkanaście nie tylko żadnego majątku się nie dorobił, ale własne dochody kładł w przedsiębiorstwo, aby mu tylko jakie takie powodzenie zapewnić.

Sprawa wschodnia.

osławionego jenerała Trepowa do Berlina i miał udać się w południe do Friedrichsruhe dla widzenia się z ks. Bismarckiem. Przyjazd jego do stolicy Niemiec poprzedziły pokojowe wiadomości, nie pozwalające (?) powątpiewać o zebraniu się kongresu. Mówią, że car Aleksander zgodził się na daleko idące ustępstwa i że hr. Szuwałow wraca w téj miłéj nadziei do Londynu, iż gabinet angielski będzie najzupełniéj zadowolonym z skutku jego misyi.

Agence Russe i Journal de St. Pétersbourg zaprzeczają równocześnie, jakoby jenerał Totleben miał zamiar wtargnięcia do Carogrodu i zajęcia tego miasta. Gdy Agence Russe zapewnia, że ruchy wojsk rosyjskich zostały spowodowane „koniecznością hygieniczną,“ Journal de St. Petersbourg jest szczerszym i powiada, że być może, iż obok „względów sanitarnych“ istnieją także powody natury strategicznéj. Godném jest uwagi, że Rosyanie zniewoleni są zawsze „z względów sanitarnych“ posuwać się naprzód. I tak przekroczyli już i obsadzili z tego samego powodu linią demarkacyjną i pas neutralny a obecnie zabierają się na dobre do przekroczenia tureckiéj linii demarkacyjnéj. Jenerał Totleben ustawił daléj wielką bateryą z 40 dział pozycyjnych naprzeciw linii tureckiéj.

Rosya nie przestaje gromadzić w Rumunii wojsk swoich. Według doniesienia do Pol. Cor. z Gałaczu przybył tam 15 bm. jenerał rosyjski dla ułożenia się z kompanią kolejową co do przewozu wojsk carskich do Giurgewa. Transport ten ma potrwać dziesięć dni. W Gałaczu stoi załogą 8000 Rosyan. Z Jass zaś donoszą, że na podstawie zawartéj między komendą rosyjską i dyrekcyą kolei umowy bywa codziennie wyprawianych dziesięć pociągów, które przewożą żołnierzy rosyjskich w kierunku Dunaju. Kilkanaście okrętów naładowanych amunicyą, przeznaczoną do San Stefano otrzymało kontrrozkaz udania się do Giurgewa.

Z Dubrownika telegrafują do Pester Lloyda: „Stósunki z Czarnogórą są naprężone. — Czarnogóra prawie ostentacyjnie robi przygotowania, aby się stale utrzymać przy okupacyi, — traktatem sanstefańskim zatwierdzonéj, — ale coraz bardziej się zajątrza opór skazanych na tę okupacyą katolików i muzułmanów i coraz bardziéj bezwzględnie Czarnogóra ten opór przytłumia. Z kilkakrotnych a ostatniemi dniami tém bardziéj z naciskiem ponowionych oświadczeń Austro-Węgier doskonale wie Czarnogóra, że Hercogowiny tykać jéj nie wolno, i że żadnego portu jéj nie pozwolą, ale oświadczenia te puszcza mimo uszu, budując na Rosyi, która wprawdzie dozwala Austro Węgrom zabrać Bośnią i nawet sama do tego wprost je wzywa, ale ostatecznie tylko Bośnią a nie i Hercogowinę wymienia. — Porta zaś nie chce wprost odwoływać ustępstw terytoryalnych, na którye w San Stefano przystała, ale też unika wszelkiego pomagania ku objęciu tych terytoryów w posiadnie, licząc na zwrot pomyślny w téj sprawie.

Tutaj (w Dalmacyi) zarządzono już wszystko dla poparcia upomnień w danym razie, a mianowicie flota otrzymała już najściślejsze instrukcye na wszelkie ewentualności.“

Wreszcie dochodzą następujące depesze:

Carogród, 20 maja. Ambasador rosyjski ks. Łobanow i jenerał Totleben upewniali ponownie Portę, że ruchy wojsk pod San Stefano wywołane zostały względami sanitarnemi a nie mają bynajmniéj cechy nieprzyjacielskiéj.

Londyn, 20 maja. Do Timesa telegrafują z Kalkuty, że tamże nakazane zostały bezzwłocznie uzbrojenia wybrzeży.

Kraków, 20 maja. Z Kijowa donoszą, iż wykryto tam tajną drukarnią wraz z ogromnym zapasem broszur, wzywających cara, aby zrzekł się tronu na rzecz swojego syna, znanego z swych panslawistycznych sympatii. Między skompromitowanymi mają znajdować się osoby ze sfer najwyższych. Liczne też ztąd nastąpiły aresztowania. W guberniach moskiewskiéj i kijowskiéj dokonywają się uzbrojenia na wielką skalę.

NIEMCY.

* **Berlin,** 20 maja. Na dzisiejszém posiedzeniu parlamentu załatwiono się z kilku pomniejszemi projektami, a mianowicie rozpoczęto obrady od konwencyi zawartéj z Hiszpanią a mającéj na celu wydawanie wzajemne zbiegłych przestępców. Poseł Schmidt zwrócił przy tém uwagę rządu na trudności, jakie sprawia wewozowi niemieckich produktów autonomiczna taryfa celna Hiszpauii. Pełnomocnik rady związkowéj tajny radzca Philips[illegible] równocześnie, że Hiszpania uprawnioną była zupełnie do swéj taryfy celnéj. Po tém oświadczeniu przyjął parlament przedłożoną konwencyą i następnie projekt dotyczący przejęcia przez skarb cesarstwa pensyi płaconych dotąd z funduszów krajowych. Bez dyskusyi przyjął daléj parlament w trzeciém czytaniu projekt dotyczący kolei Gottharda, oraz projekt pożyczki na administracyą wojskową. Projekt opłaty stemplowéj od kart do grania przyjęto wedle uchwał drugiego czytania i przystąpiono do trzeciego czytania projektu dotyczącego sądów przemysłowych. Dłuższa dyskusya wywiązała się przy § 7 pomienionego projektu, który to paragraf zawiera przepisy dotyczące kwalifikacyi członków sądów przemysłowych. Paragraf 7 nie pozwala wybierać na członków przemysłowego sądu tych osób, które w ostatnich trzech latach pobierały wsparcia z kasy ubogich i takowych nie zwróciły. Przy drugiém czytaniu projektu przyjęto na wniosek posła Laskera dodatek do § 7, wedle którego zwrócenie odebranéj zapomogi uprawnia do wyboru na członka sądu przemysłowego. Poseł Stumm wniósł przy trzeciém czytaniu o skreślenie tego dodatku i zażądał równocześnie, aby płacenie kosztów podróży członkom sądu przemysłowego było obowiązkowém, płacenie zaś dyet tylko dowolném. Poseł Lasker wystąpił w obronie powyższego wniosku i popartym został przez posła Grumbrechta. Parlament też po oświadczeniu się ze strony komisarza rządowego na rzecz wniosku posła Stumma, przyjął takowy 110 głosami przeciw 100. Następny § 8 reguluje skład sądów przemysłowych. Wedle uchwał drugiego czytania ma magistrat prawo powoływania członków sądu przemysłowego a wybór ławników może pozostawić robotnikom i chlebodawcom. Poseł Geusel żądał z politycznych i państwowych względów, aby przewodniczący sądu przemysłowego powoływanym był na odnośny wniosek magistratu przez centralną władzę krajową, ławnicy zaś wybierani byli przez magistrat. Poseł Franz wystąpił przeciw powyższemu wnioskiwi żądając, aby przewodniczący sądu wybieranym był przez magistrat, a ławnicy przez interesentów. Prezes urzędu kanclerskiego oświadczył na to, że jeżeli rząd nie ma miec wpływu na wybór przewodniczącego sądu, to całe prawo upaść musi. Mimo to polecali posłowie Hirsch, Rickert i Lasker przyjęcie uchwały drugiego czytania. Poseł Lasker polecił nadto, aby § 8 odesłano raz jeszcze komisyi celem niedopuszczenia upadku całego projektu. Parlament też przychylił się do tego wniosku i odesłał § 8 do komisyi, odraczając równocześnie dalsze obrady nad projektem.

W sprawie dymisyi ministra Falka donosi dzisiejsza Nordd. Allg. Ztg, że prawdopodnie cesarz jéj nie przyjmie. Równocześnie pisze National Ztg., iż na ministra Falka nalegają ze wszystkich stron, aby pozostał nadal w gabinecie. O niektórých ministrach twierdzą nawet, że się solidaryzują z dr. Falkiem a ministrami tymi mają być Friedenthal i Hobrecht. Rozchodzi się także wieść, że ks. Bismarck postawił za warundk swego pozostania nadal u steru rządów, zatrzymanie ministra Falka w gabinecie. Wiadomość ta zgadzałaby się z dawniéj już stwierdzonemi przekonaniami kanclerza — tak pisze daléj National Ztg. — ale położenie zrobiłaby jeszcze krytyczniejszém, bo wiadomo, że nie tylko chwilowe nieporozumienia i podrzędnéj natury różnice zdań spowodowały podanie się do dymisyi ministra Falka, ale w ogóle wzięcie góry prądu nieprzyjaznego osobie i kierunkowi ministra Falka.

Do Köln. Ztg. piszą z Berlina w téj sprawie co następuje: „Cesarz nie poweźmie pewno wprzód decyzyi co do dymisyi ministra Falka, zanim nie zniesie się z ks. Bismarckiem, który wielce jest niezadowolonym z tego, że dr. Falk podał się do dymisyi bez jego wiedzy. Minister Falk obruszył się na to, że cesarz porobił pewne zmiany w liście przewodniczących prowincyalnych synodów, ułożonéj przez siebie, ale mimo to podpisał następnie zmienione przez monarchę nominacye. Właściwym powodem podania się do dymisyi ministra Falka jest ta okoliczność, że cesarz życzy sobie, aby nadworny kaznodzieja, dr. Vögel, został członkiem najwyższéj rady kościelnéj.“

Post utrzymuje, że minister Falk jest w najlepszéj zgodzie tak z ks. Bismarckiem, jak wszystkimi swymi kolegami, dla czego też powodem podania się jego do dymisyi nie były różnice zdań zaszłe w łonie gabinetu. Kreuz Ztg. przekonaną jest także, że minister Falk pozostanie nadal w gabinecie, przeczy tylko temu, aby z wystąpieniem jego z ministerstwa mieli równocześnie podać się do dymisyi ministrowie Friedenthal i Hobrecht. O ostatnim jednakże ministrze powiadają, że na radzie ministrów głosował przeciw projektowi do prawa przeciw socyalistom i z tego powodu chce się podać do dymisyi i wrócić na dawną swą posadę nadburmistrza Berlina. Są to naturalnie same tylko pogłoski, za które żaden z dzienników nie bierze odpowiedzialności. Dodać tu [illegible] ministra Hobrechta mieli głosować przeciw projektowi do prawa przeciw socyalistom także ministrowie Falk i Friedenthal.

Wiadomość Koeln. Ztg. jakoby ks. Bismarck miał udać się w tych dniach na kuracyą do Kreuznach, nie potwierdza się. Również nie potwierdza się wieść, jakoby park Babelsberga zamknięto dla publiczności w czasie bytności tam cesarza. Zwyczajem jest bowiem zamykać park rzeczony dla publiczności w razie obecności w Babelbergu cesarzowéj, co zastósowano obecnie i do bawiącéj w Berlinie córki cesarza w. księżnéj badeńskiéj, za któréj przybyciem do Babelsberga park dla publiczności zamykają.

W sprawie zamachu Hödela nie ma nowych szczegółów w dziennikach. Donoszą tylko, że Hödel żądał gazet celem dowiedzenia się, co też o nim piszą, ale naturalnie sędzia śledczy nie pozwolił mu ich dawać. Hödel słuchany codziennie upiera się przy swojém, że nie miał zamiaru zabicia cesarza, lecz siebie samego.

AUSTRYA I WĘGRY.

* **Peszt,** 18 maja. Cesarz udzielił amnestyą oskarzonym z powodu zeszłorocznéj wyprawy z Siedmiogrodu do Wołoszczyzny dla przecięcia komunikacyi rosyjskiéj Szeklerom. Amnestya ta bardzo mile została przyjętą w Węgrzech. Ważniejszem jednak od saméj amnestyi jest motywowanie jéj w półurzędowym Ellenörze. Powiada on: „Jest to akt polityczny. Znaczy on, że w kraju panuje takie usposobienie dla Rosyi, iż niepodobna byłoby karać tych, co wprawdzie ustawy krajowe naruszyli, ale z nienawiści do Rosyi to uczynili. Siedmiogród jest bramą tak do obrony jak do ataku przeciw Rosyi, należy więc tę bramę postawić w takim stanie, aby temu dwojakiemu przeznaczeniu odpowiadać mogła. To też należy w Siedmiogrodzie przywrócić pokój publiczny i opinię publiczną uspokoić. To są cele amnestyi rządowéj.“

Okazuje się teraz nagle z półurzędowych doniesień węgierskich i kroackich, że doniesienia półurzędowéj wiedeńskiéj Politische Cor. o bandach opryszków, złożonych z wychodźców bośniackich, są jaskrawo przesadne. Wypędzone z Węgier z okolic Somogy bandy opryszków przeniosły się do lasów Kroacyi i Pogranicza, i tam przyłączyły się do nich tłumy wychodźców, głodem i brakiem zarobku zmuszone formalnie do rozboju. Złe zresztą nie jest tak wielkie jak pisano, chciano widocznie w Wiedniu owemi alarmującemi wiadomościami popierać myśl okupacyi Bośnii.

FRANCYA.

* **Paryż,** 18 maja. Na wczorajszém posiedzeniu senatu przyjęto ostatecznie prawo o sztabie jeneralnym 261 przeciw 6 głosom.

Podczas wczorajszego posiedzenia izby deputowanych, na którém zajmowano się rugami wyborczemi, poruszył deputowany Spuller katastrofę przy rue Béranger, zauważając, że wszyscy członkowie izby dzielą bolesne wzruszenie, jakie wypadek ten wywołał w całym Paryżu. — Prawo odnośne, dodał p. Spuller, jest niedostateczne, sprzedaż zapalnych towarów niedostatecznie uregulowaną. Czas przeto, aby się chwycono środków, któreby powtórzeniu się podobnych wypadków zapobiedz mogły, i dla tego chciałby się dowiedzieć, czy rząd może takiemu powtarzaniu się na przyszłość zapobiedz. Minister spraw wewnętrznych p. de Marcère odrzekł na to, oddawszy wprzódy należne pochwały agentom a mianowicie [illegible] ktowi policyi, który kierował pracami około [illegible] dotkniętych tym nieszczęśliwym wypadkiem, że [illegible] dobna dokładnie oznaczyć ani przyczyn, które [illegible] wołały, ani jego rozmiarów. Rząd zaś zajął się [illegible] miast środkami, jakieby zarządzić należało dla [illegible] żenia powtórzeniu się podobnych wypadków; pewną [illegible] rzeczą, że prawo w téj mierze jest niedostateczne [illegible] jest faktem od lat już wielu uznanym, a jeżeli [illegible] się dotąd z zaradzeniem temu, to zaradzenie to [illegible] się teraz koniecznem i nieodzownem. Ministerstwo [illegible] zasiągnie rady ludzi fachowych i będzie się starał [illegible] w nowém prawie, jakie ma być wygotowane, [illegible] wymogi handlu z bezpieczeństwem mieszkańców.

Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych [illegible] łożył minister robót publicznych projekt do prawa [illegible] tyczącego odbudowania centralnego pawilonu Tu[illegible] i użycia go na muzeum sztuki nowoczesnéj.

Prace około wydobycia trupów z pod gruzów [illegible] nych przy rue Béranger domów odbywają się nadal [illegible] większą energią. Wczoraj usiłowano dostać się do [illegible] zawalonych domów; zaniechano jednak tego, obawiając się zapadnięcia dalszych ich pozostałych części. [illegible] dzy gruzami znajdowano wyroby ze złota, klejnoty [illegible] niądze i bankowe bilety. W zawalonych domach [illegible] kał jubiler i sześciu kupców; powyższe więc przedmioty [illegible] jak nie mniéj papiery i książki odnoszą wszystko [illegible] gmachu merostwa, gdzie ich pilnie strzegą. Jeden [illegible] kupców, niejaki p. Poncet, zaprosił był na wtorek [illegible] do siebie osób na wieczorek; ponieważ jednak [illegible] tym odwiedził go brat jego z prowincyi, któremu [illegible] gał przy załatwianiu różnych w mieście interesów [illegible] zapomniał o swoich gościach, którzy dla tego do [illegible] racyi udać się musieli. Rozgniewani z razu o [illegible] szyli się późniéj nie mało, gdy się dowiedzieli, że [illegible] spotkał ich los kucharki p. Poncet, którą [illegible] wydobyto z pod gruzów. Sceny, jakie miały miejsce [illegible] raz po katastrofie, były okropne. Kilka osób [illegible] z okien domów, którym żadne nie groziło niebezpieczeństwo, przyczém się mniéj lub więcéj ciężko [illegible] Dysponent pana Blanchot, wynalazcy pistoletów [illegible] cych, na których w krótkim czasie zarobił dwa[illegible] ny franków, wspomniany już przez nas pan [illegible] którego żona znajduje się jeszcze pod gruzami [illegible] inny człowiek, który czeka na trupa swéj [illegible] jęli od wieczoru wtorkowego miejsce przed [illegible] pod nr. 22. Ostatni z wykrzywioną boleścią [illegible] oczami pełnemi bojaźni stoi przed przeciwległym [illegible] i przybiega za każdą razą, gdy nowego znajdują. Nie przyjmuje żadnego pokarmu i posila się [illegible] czasu do czasu wodą. Liczba zabitych dochodzi [illegible] raj rano do 13, rannych do 23; z ostatnich czterech [illegible] marło. Jeden z nich, niejaki Donis, majaczył i [illegible] ływał ustawicznie żonę swoją i dwoje dzieci, z [illegible] jedno znajduje się jeszcze pod gruzami a drugie [illegible] Pomiędzy tymi, co w szpitalu umarli, znajduje się [illegible] Adolf Virien, który chcąc ocalić pewną kobietę [illegible] przez spadającą belkę śmiertelnie został ranny [illegible] statniéj nocy znaleziono jeszcza dwa trupy. O [illegible] nach katastrofy nie ma jeszcze nic pewnego. [illegible] wszakże, że p. Blanchot nie zastósował się do [illegible] policyjnych i w domu swoim wygotowywał swe [illegible] i że dla tego w dniu przed nieszczęściem przy [illegible] swego domu 500 klg. materyi zapalnéj i takowe [illegible] złożyć na podwórzu. Stratę materyalną zrządzoną [illegible] eksplozyą obliczają na 7 milionów fr. Dla [illegible] wanych otworzono składkę, która przyniosła już [illegible] fr. Marszałek Mac Mahon złożył na ten cel [illegible] O godzinie pół do dwunastéj przed południem [illegible] wczoraj robotnik pod gruzami odłamek bomby [illegible] oddano natychmiast władzy sądowéj.

— 19 maja. Pod przewodnictwem Wiktora [illegible] ma się w miesiącu czerwcu odbyć tu międzynarodowy [illegible] gres literacki, którego program następujący: [illegible] podział pracy, spis członków kongresu, wybór [illegible] dnia 13: zagajenie przez Wiktora Hugo, ogólne [illegible] nad prawem o literackiéj własności; dnia 15: [illegible] tłumaczenia, przerobienia, ochrona własności lit[illegible] zaproponowanie dokładnéj formuły, — która [illegible] przyjętą do traktatów handlowych w miejsce do[illegible] używanéj; dnia 16: projekt międzynarodowéj ko[illegible] literackiéj, nadający zagranicznemu autorowi te[illegible] do swego dzieła prawa co zagranicznemu; dnia [illegible] łożenie autorów, związki literackie, układy cel[illegible] szenia losu autorów w rozmaitych krajach; [illegible] sprawozdania komisyi, zamianowanie stałéj kom[illegible] dzynarodowéj; dnia 22: odczytanie przyjętych [illegible] gres wniosków, zamknięcie prac.

Kongres pocztowy odbył wczoraj posiedzenie [illegible] w południe przerwano dla tego, aby członkowie [illegible] gli być na śniadaniu, które dla nich wyprawił [illegible] dniczący, podsekretarz stanu p. Cochery.

Wspominaliśmy swego czasu, że prawica [illegible] mierzała z powodu uchwały rady gminnéj tutejszéj [illegible] tyczącéj obchodu stuletniéj rocznicy Woltera, wy[illegible] interpelacyą do ministerstwa. Ponieważ jednak [illegible] spraw wewnętrznych p. de Marcère w piśmie, [illegible] wystósowaném, uznał uchwałę tę za nielegalną, [illegible] prawica nie zainterpeluje ministerstwa w téj sprawie.

Sprawozdanie urzędowe podaje, że w skutek [illegible] zyi przy rue Béranger straciło życie 14 osób a [illegible] niosło ciężkie rany. Rada gminna tutejsza wyznaczyła [illegible] 10,000 fr. dla rannych i pozostałych po zabitych. [illegible] Składki na cel ten zbierane przyniosły dotąd 47 [illegible] franków.

Uchwalone od dnia 1 stycznia rb. lub żądane [illegible] dyta nadzwyczajne lub dodatkowe wynoszą 56,[illegible] fr., tak że rozchody na r. 1878 wynoszą dotąd [illegible] 3,837,900,122 fr. W sumie téj nie objęte jest [illegible] koszta likwidacyi, dochodzące do mniéj więcéj [illegible] lionów, ani stałe rozchody departamentalne, [illegible] około 350 milionów.

ANGLIA.

* **Londyn,** 18 maja. Z różnych stron donoszą o zaburzeniach robotników, które choć nie [illegible] żą większém niebezpieczeństwem, nie są w chwili obecnéj [illegible] w chwili ciężkiego przesilenia, bynajmniéj na rękę [illegible] dowi. Wczoraj, t. j. 17 przyszło w Preston i [illegible] Harwood do znacznych zaburzeń. Z domu w [illegible] Harwood, na który uderzyli robotnicy, padły [illegible] przyczém raniono kilku napastników. Ostatni [illegible] dopuszczali się ekscesów, że musiano przywołać [illegible] które rozpędziło w końcu burzycieli. Równocześnie [illegible] szły ponownie znaczne zaburzenia w Blackbrun, [illegible] robotnicy ogromne wyrządzili szkody. Policya [illegible] niowała i raniła 14 osób. Dopiéro o godzinie [illegible] z rana udało się sile zbrojnéj przywrócić porządek.

---

do cechów, robotnicy miejscy. Cechy te ściśle w sobie zamknięte wszelkiemi sposobami ograniczały konkurencyą. Dopuszczały tylko pewną liczbę uczniów, którzy znowu przez szereg cały lat, czasem 6—9, wyzyskiwani byli przez mistrzów, zanim ich wyzwalano na czeladników. Reszta odsądzona była po prostu od możności zarobkowania skutkiem przywilejów cechowych. Ztąd owe częste wypadki powszechnego głodu, owe szerzące się i dziesiątkujące ludność zarazy, owe krwawe i długotrwałe wojny, owo szerzenie się pauperyzmu. Żebractwo w wiekach średnich nadzwyczaj było rozpowszechnione i to do tego stopnia, że przy kościołach, jak n. p. tumie kolońskim, przybudowane były budki dla żebraków, którzy uzbierawszy żebraniną grosza innym je wydzierzawiali.

Levasseur ciekawy podaje przykład nadużyć cechowych:

Handlarze gęsi pieczonych byli w wiekach średnich czémś na kształt naszych restauratorów, tylko na mniejszą skalę. Chodzono do nich ucztować. Istniała w Paryżu ulica Gęsia późniéj przezwana Niedźwiedzią. Korzystając z powodzenia gęsiarze w szesnastym wieku uzyskali przywiléj, mocą którego nikt prócz majstrów gęsiarzy nie mógł sprzedawać „mięsa, mającego zapach ognia.“ Było to wdzieranie się w cudzą dziedzinę i wywołało reklamacye kurnikarzy, którzy sprzedawali dotąd drób' i zwierzynę świeżą lub gotowaną.

Powstał proces — spór trwał przeszło sto lat, tymczasem drób' i zwierzyna drożały, na czém najwięcéj traciła publiczność. Gęsiarze nareszcie odnieśli zwycięztwo a kurnikarze podupadli i znikli. Lecz raz rzuconą rękawicę podjęła inna korporacya, a mianowicie kucharzy, którzy wystąpili z twierdzeniem, iż gęsiarze mają prawo piec drób', lecz nie wolno im wyprawiać uczt. Nowy proces! — Po licznych śledztwach i badaniach rozstrzygnięto spór uroczyście i postanowiono, że pieczeniarze mogli sprzedawać tylko po trzy dania mięsne i trzy frykasy, z zastrzeżeniem, że nie wolno im wydawać na miasto.

Nędzne te kłótnie tamowały rozwój pracy i jako wynik konieczny wszelkiego przywileju tworzyły prawa przeciwne wolności a podniecały i mnożyły zawiści, próżność i przesądy.

Przeróżnym zresztą policyjnym szykanom ulegała praca we Francyi i w Niemczech, Drobiazgowe, często niedorzeczne przepisy ograniczające czas pracy, płacę za pracę, jakość użytego materyału itp., krępowały wszelki rozwój przemysłu a tworzyły przywileje dla kilku wybrańców na niekorzyść ogółu, skazując resztę na głód. Vauban na zasadzie ścisłych poszukiwać twierdzi, że $^1/_{10}$ ludności francuzkiéj składała się za jego czasów z żebraków, połowa żyła w nędznych stósunkach, tak że nie mogła dawać jałmużny, $^3/_{10}$ prześladowanéj było długami i procesami, a w ostatnim dziesiątku nie było 1000 rodzin bardzo zamożnych (fort à leur aise).

Jakież nareszcie było wychowanie! Wszakże jeszcze w drugiéj połowie ubiegłego słulecia w Niemczech uważano za niebezpieczną i nieprzyzwoitą dla dziewcząt sztukę pisania. Nawet Justus Möser wyrzekł, że jako mąż z ludu nie żeniłby się z dziewczyną umiejącą czytać i pisać.

Owe to tamy dla pracy i wolnego jéj rozwoju aż do końca zeszłego stulecia przetrwały. Położyły im koniec rozwój przemysłu, wynalezienie i udoskonalenie machin, pomnożenie kapitałów i nowożytne ustalenie własności.

Jeźli porównamy położenie robotnika w starożytności i w wiekach średnich z dzisiejszém, jeźli przyjrzemy się, jakie jest u ubogich w kapitał narodów a bogatych — to, pomijając chorobliwe objawy ludzką chciwością bezmyślnością i jednostronnością spowodowane, o jakich będzie mowa poniżéj — dojdziemy do przekonania, że w pochodzie cywilizacyjnym ustalenie się własności i tworzenie się obfite kapitałów wyzwoliło pracę. Od dalszego zdrowego rozwoju w tym kierunku zależy polepszenie się położenia klas roboczych, tém bardziéj, że z narostem ludności i tworzeniem się kapitałów procent od kapitału się obniża a płaca za pracę podwyższa.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

rogród, 21 maja. Przed pałacem sułtańskim zaszło w poniedziałek zbiegowisko z powodu jaką wychodzcy chcieli doręczyć sułtanowi. — stał przywróconym przed nadejściem policyi.

rlin, 21 maja. Projekt do prawa przeciw wy- m socyalnéj demokracyi przesłanym został wczo- mentowi. Z projektu wykreślono § 6 postawiony ek Prus, oraz niektóre poczyniono w nim re- zmiany. Motywa projektu podnoszą, że rząd erza uszczuplać prawa o zebraniach i stowarzy- ani wolności słowa, lecz tylko uważa za swój k postawić zapory nadużyciom socyalnych demo- Rząd pragnie usunąć złe przez rozkrzewianie dzie zdrowych pojęć o prawie, moralności i eko- ych ulepszeniach.

ondyn, 21 maja. Izba niższa. Northcote od- Rylandowi w toku dalszéj dyskusyi, że powo- rezerw kosztowało 140,000 funtów szterlingów, raś na przylądku Dobréj Nadziei kosztuje 5000 szterlingów miesięcznie Anglią a kolonie 20,000, atki nadzwyczajne potrzeba miesięcznie 50,000, o suma wzrośnie do 60,000 funtów szterlingów nie. Hartington, uzasadniając swoją rezolucyą, a, że nie myśli już poruszać sprawy wschodniéj, bec rokowań rządu nie chce mu nowego przy- ambarasu. Hicksbeath uzasadnia swoją poprawkę parlament, aby takową przyjął jak największą ością celem pokazania światu, że w czasie niebez- stwa może Anglia zawsze liczyć na jedność naro- Dalsze obrady odroczono do dnia następnego.

rba wyższa. Cairus usprawiedliwia postępowanie Beaconsfield oświadcza, że rząd ma chwilowo nięte i bez szkodzenia interesom państwa nie wyjawiać obecnéj swéj polityki. Jedynym celem było zawsze zapewnienie błogich skutków pokoju, ści Europie oraz słusznego stanowiska Anglii. Rząd ecnie te same cele na względzie. Gdy nadejdzie o wyjaśnienia polityki rządu, pokaże się, że wszy- co zrobiono, zrobiono tylko w przekonaniu, iż e na dobro kraju. Na tém zakończono dyskusyą nioskiem Jelborna.

Listy z wystawy paryzkiej.

II.

Paryż, 16 maja.

rya obrazów na wystawie powszechnéj. — Anglia i Ameryka północna.)

(N) Jednym z przywilejów wystawy jest możność dnego przeskoku od jednego przedmiotu do dru- Z téj rozmaitości szczegółowych spostrzeżeń ca- wszakże składa się syntetyczna. Obecnie gdy wiele wystawy nie jest jeszcze całkowicie ukończonych, a ta dorywczego badania jest jedynie możliwą, je- użyteczną. Naturalnie kieruje się kroki swe tam, braków już nie ma i gdzie można sumaryczną ć całość. Ponieważ wystawa sztuk pięknych jest zoną zupełnie albo bez mała przynajmniéj, o niéj pogadać chcemy.

akem ostatnią razą nadmienił, środek wystawy po- ny jest sztukom pięknym, których sąle opierają się stawę okazów odnośnego narodu. I tak ponieważ wa Wielkiéj Brytanii jest pierwszą z rzędu od galeryi owéj, pierwsza téż wystawa obrazów, którą spotyka- st angielska. O sztukach pięknych w Anglii błędne ntynencie często sądy krążą. Są, którzy odma- plemieniu anglo-saksońskiemu wszelkiego este- go zmysłu; są, którzy cechującemu je indywidua- i także w dziedzinie artystycznéj cudów dopełniać Jedno i drugie zapatrywanie błędne, przesadzone. ym razie użyteczność wystaw powszechnych pod względem niezaprzeczona. Wielu przemysłowców i w chciałoby z wystawy obrazy i posągi wyrugo- wierdząc, że miejsce ich specyalne gdzieindziéj i że tawie jedynie mają prawo być te przedmioty, w porównanie i postęp są możliwemi. Jedno i dru- zelako i w téj dziedzinie indywidualnéj par lence z słoneczną jasnością bije w oczy. Zgro- nie dzieł sztuki narodu co lat kilkanaście, wybra- ród nich utworów najprzedniejszych i okazanie ich nie jest jedynym środkiem uwidomienia szczegóło- charakteru i wyłączności miejscowéj sztuki. I tak ecnéj wystawie sztuka angielska przestanie być dla kańców kontynentu tajemniczą baśnią; możemy na- o niéj samodzielnego i stanowczego wyobrażenia.

Wypowiedzmy otwarcie zdanie nasze: szkoła malar- ngielska nie jest szczególną i nie błyszczy w pier- m rzędzie. Kraj, który posiadał mistrzów jak Rey- , Gainsborough, Wilkie, Turnes etc, dziś pochlubić nie może żadnym malarskim geniuszem, żadnym z wielkich artystów, którzy porywają i zachwycają y, którzy rozbrajają najzaciętszą nawet krytykę, y stanowią metę wytyczną w dziejach wszech sztuk. wszy w ostatnich czasach słynnego pejsażystę Wal- i malarza zwierząt Landseer'a, który pod tym wzglę- nie miał współzawodnika, Anglicy kontentować się ą wielkościami drugorzędnemi. Z wyjątkiem obra- farb wodnych (aquarella), w których rzeczywiście oskonałymi, we wszystkich innych rodzajach malar- są miernymi. Łatwo znaleźć tego przyczynę. Nie ąc wznieść się do wyżyn malarstwa religijnego — estantyzm mu nie sprzyja — nie kusząc się o ma- wo historyczne (Anglicy kupują obrazy historyczne ami ich nie malują), ograniczyć się musieli do kraj- m, do portretu, do scen z potocznego życia. We ytkich tych rodzajach doniosłego jeszcze polotu zmysł tyczny i talent mógłby się stanowczo ujawnić, gdy- panująca w Anglii estetyka nie była ich zboczyła na ezpieczny manowiec. Znanym jest prąd prerafaelo- , który za przewodnictwem słynnego Ruskin'a nur- Anglią. Potępiając nie tylko wstrętne piękności ela ale i całego włoskiego odrodzenia, estetyka an- ka popchnęła swych artystów do archaizmów, do rowania dziecinnéj, naiwnéj sztuki prerafaelowskiéj, yszukiwania w zasobnéj skarbnicy natury najmniéj nych, najmniéj jaskrawych rysów i do przedstawia- cen z pewném parti pris voulu. Szkoda to a! Krajobraz angielski, tak wspaniały w rzeczywi- , nie znajduje ani jednego godnego siebie tłumacza. st pochwycić ogólne jego rysy i scharakteryzować e stylem, Anglicy gubią się wśród nic nie znacz- drobiazgów. Drzewa zasłaniają im las, jak mówi owie. Podczas gdy każdy z pierwszorzędnych pej- ów francuzkich ma odrębny swój sposób spoglą- na naturę i gdy najmniéj nawet obznajmiony ze ezesną francuzką szkołą na pierwsze spojrzenie ni Corot'a od Daubigny, a Fromentin'a od Rous- że już o dziesięciu innych mistrzach nie wspomnę, lscy pejzażyści mają pewne wspólne cechy, pewną nużącą jednostajność, która drażni i smuci. A co za dziwaczny sposób oświecania obrazów! Często wiedzieć nie można zkąd światło przychodzi, z prawéj czy z lewéj strony, z góry czy z dołu. W portretach, jak ktoś zauważył, przychodzi z wewnątrz i robi głowy ludzkie do latarni podobnemi. Nawet słynny malarz angielski Millais, którym się chełpią zbytecznie, nie zdołał nas zachwycić. — Jego Strażnik londyńskiego Tower jest jedną z celniejszych produkcyi angielskiéj wystawy, nie posiada szerokiéj palety ale jest ciekawie wykończoną karykaturą.

W rodzajowém malarstwie, w scenach z życia familijnego, w natures mortes za to Anglicy przedstawiają nam wiele ciekawych i udatnych płócien. Wyszczególniliśmy dwóch malarzy: Wallis i Orcherdson. Polecamy ich obrazy tym z czytelników naszych, którzy się sztukami pięknemi zajmują. W dziełach obudwóch, w ostatniego szczególniéj, dźwięczyć zaczyna nuta osobista, bardziéj dramatyczna niż ta, z którą dotychczas spotykać się mieliśmy sposobność.

Jak wiadomo, adoptuje Anglia od czasu do czasu jakiego zagranicznego malarza, który zamieszkuje Londyn, ku któremu zwraca się cała uwaga i cała życzliwość publiczności, którego dzieła obsypują złotem i dla którego nie ma ani dostatecznych nagród, ani dostatecznéj sławy. Przed kilku laty stanowisko to nadwornego malarza Anglii zajmowane było przez Gustawa Doré, obecnie zajmuje je Alma Tedema, urodzony w Holandyi. Właściwością Tedemy jest mistrzowskie odtworzenie klasycznéj przeszłości. Jego wnętrza starożytnéj Grecyi i Rzymu, oparte na głębokich studyach archeologicznych, są ciekawemi niezmiernie utworami. Jest wiele archaizmu, wiele maniery w jego malowidłach, są zabawki dla tego starego dziecka, publiczności, ale w każdym razie obrazy zangielszczonego Holendra są jednemi z tych, które każdy znawca sztuki wystudyować ma obowiązek. Audyencya u Agryppy, Winobranie w Rzymie są dwa arcydzieła, arcydzieła nie zaprzeczone. Życie tryska tu z palety malarza: wszystkie pozy, wszystkie grupy są naturalne choć wystudyowane, a niezliczone szczegóły, chociaż tłumnie nagromadzone, umieją pozostać na właściwém swém miejscu. Oto malarz, z którym coraz więcéj liczyć się będzie trzeba.

Nic nie można powiedzieć o rzeźbiarstwie angielskiém: nic. Miernota tam nie wytłumaczona.

Wyżéj już wspomnieliśmy o farbach wodnych. Tu dość podziwiać nie można delikatności, cieniowania, pracowitości i wykończenia angielskich akwarelistów. Często drwinkują z Angielek, z których każda, jakby Pan Bóg przykazał, farbami wodnemi maluje. Pokazuje się jednak, że ten gust narodowy, który tkwi w masach, jest umiejętnie kierowany przez specyalnych malarzy. Krajobrazy szkockie p. North, marynarskie Walker'a, owoce Angel'a, są istotnemi dziełami sztuki i można je śmiało jako godne naśladowania wzory płacić.

Oto wszystko, cośmy mogli w pospiesznym i nie dla specyalistów przeznaczonym poglądzie o sztuce angielskiéj powiedzieć.

Obok sal angielskich są Stany Zjednoczone Ameryki północnéj. Tutaj nic. Ciekawém co jest, to zjawisko. Wiadomém było ogólnie, że Amerykanie, cali zajęci praktyczną walką i życiem, uważają sztuki piękne za całkowicie zbyteczną gałęź publicznego pracownictwa. Ale zdawać się mogło, że coraz większe zbratanie narodów, coraz bliższe spowinowacenie się Europy z Ameryką wpłynie na ostatnią, że ją z pieluch artyzmu wyłoni i że Amerykanie zajmą drugorzędne może, ale wszakżeż zaszczytne jeszcze miejsce w plejadzie artystycznéj. Musimy wszakże przyznać, że nas pod tym względem najzupełniejszy spotkał zawód. Nie wiele obrazów i posągów wystawiają Stany Zjednoczone, ale zaiste, za wiele ich jeszcze, gdy się je porówna do ościennych i gdy się absolutnéj ich wartości chce doszukać. Nie mogą ani jednego pierwszorzędnego utworu, ani jednego jaśniejącego imienia okazać, a powtarzać katalogu urzędowego suchą nomenklaturą nie widzę potrzeby. Dzień, w którym Ameryka północna na samodzielną zdobędzie się sztukę, nie zdaje się jeszcze być blizkim.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 21 maja.

— * **Na koszta budowy teatru polskiego** otrzymaliśmy za pośrednictwem p. A. Pławińskiéj mar. 7 fen. 95, które na odpuście w Żninie złożyli następujący pp.: Tuchołka 1 m., William 50 fen., J. Ziemski 1 m., ks. Sikorski 50 fen., dr. Plewkiewicz 1 m, Bukowski 1 m., z Żnina; ks. Kałędkiewicz z Wenecyi 55 fen, W. Zaleski 40 fen., R. Zaleski z Bożejewiczek 1 m. 50 fen., F. Górska z Januszkowa 50 fen. Kwotę tę odesłaliśmy do kasy spółki akcyjnéj teatru polskiego.

— * **Na krzyż na moście chwaliszewskim** otrzymaliśmy od pp. ks. Sikorskiego 1 m, Williama 50 fen, A. Pławińskiéj 50 fen, dr. Plewkiewicza 1 m., z Żnina, ks. Jędraszkiewicza 1 m., Choynackiego z Bożejewic 50 fen., ks. Lipkowskiego z Góry 2 m., ks. Osińskiego z Świątkowa 50 fen., R. Zaleskiego z Bożejewiczek 1 m. 50 fen., W. Cichowicza z Rydlewa 1 m. 50 f., ks. Hoffmanna 50 fen., ks. Sobeskiego z Słupów 2 m.; razem mar. 12 fen. 50, które jednocześnie przesłaliśmy, komu należy.

— * **Wydział nauk przyrodniczych Towarzystwa przyjaciół nauk** odbędzie swe posiedzenie w czwartek dnia 23 maja 1878 o szóstéj godzinie wieczorem w zwykłém miejscu posiedzeń. Na porządku dziennym oprócz ważnych spraw bieżących odczyt sekretarza i p. K. Rucińskiego: „O wspólnych własnościach promieni światła i ciepła.“

Dr. Kusztelan.

— * **Na wczorajszém posiedzeniu wydziału historycznego** po załatwieniu spraw bieżących zdał dr. Szulc sprawę z dzieł i rozpraw archeologicznych: 1) Nilsona: Die Ureinwohner des skandinavischen Nordens. Hamburg 1863; 2) Sophusa Müllera: Die nordische Bronzezeit. Jena 1878; 3) I. N. Sadowskiego: Drogi handlowe Greków i Rzymian do wybrzeży baltyckich. Kraków 1876; 4) dr. Biefla Vergleichung einiger etruskichen Bronze-Gegenstände mit schlesischen aus dem Bronzealter (im 29 Bericht: Schlesiens Vorzeit vom Februar 1876). Referent przytaczał, że Nilson wykazuje, iż pewne pomniki kamienne i przedmioty bronzowe, jak wózki z kotłami, miecze, bransoletki w Skandynawii i na południu Bałtyku znajdowane są wyrobami fenickiemi, że Sophus Müller wyróżnia mianowicie dwa rodzaje przedmiotów bronzowych, w Skandynawii się znajdujących, z których jeden, starszy, napotyka się mianowicie w Holsztynie, Szlezwigu, Jütlandyi, północnéj części wyspy Fünen, Seeland i na wyspie Bornholm, pochodzący z zachodnich Niemczech, drugi rodzaj, młodszy, znajdujący się mianowicie licznie, reprezentowany w południowéj i zachodniéj Szwecyi i na południowych częściach wysp Seelandyi i Fünen, pochodzący ze wschodnich Niemczech, mianowicie z porzecza Odry i z Austryi. Na podstawie tych dwóch rodzai importowanych rozwinęły się samodzielne wyroby bronzów w Skandynawii.

P. Sadowski wykazuje, że wszelkie odcienia bronzów we Francyi (nad Rodanem), w Szwajcaryi i Niemczech (nad Renem) i w Austryi znajdywanych przedstawiają tylko różnice wieku, w jakim były wyrobione, ale że wszystkie pochodzą z Włoch, z Etruryi i wszystkie znajdują się na naszéj także ziemi, ztamtąd importowane, prócz niektórych, jak się zdaje, fenickich.

Dr. Biefel dowodzi przez analizę chemiczną, że niektóre w Szląsku znalezione przedmioty bronzowe podobne do znalezionych w Etruryi zawierają prócz innych części także w etruskich napotykane 2,16 proc. wysmutu, jaki się w żadnym przedmiocie bronzowym starożytnego świata nie znajduje.

Z tego wynika, że niektóre bronzy starożytne u nas napotykane są u nas w kraju naszym robione z kruszców na miejscu kopanych.

— * **Popis szkoły wieczornéj Towarzystwa przemysłowego.** W dniu wczorajszym odbył się popis publiczny szkoły wieczornéj Towarzystwa przemysłowego. Egzaminowano uczniów w klasie drugiéj z niemieckiego i rachunków, w pierwszéj zaś klasie z korespondencyi, rachunków, buchalteryi, jeometryi i jeografii. Egzamin ten przekonał naocznie tak o gorliwéj pracy nauczycieli jak i postępach uczniów, w obec czego żałować należy, że szkoła ta cieszy się, jak dotąd przynajmniéj, stósunkowo małą liczbą uczniów — spodziewać się jednak należy, że w przyszłości będzie ich daleko więcéj. Nadzieję zaś tę czerpiemy ztąd, że na popis rzeczony przybyła znaczna liczba przemysłowców naszych, którzy przekonać się wczoraj mogli, ile szkoła ta pożyteczna i że w niéj uczniowie czasu nie marnują. Popis ten zakończył się rozdzieleniem pilniejszym dwudziestu uczniom nagród w książkach, które na ten cel Towarzystwo oświaty ludowéj nadesłało.

— * **Walne zebranie kółek rólniczych powiatu śremskiego** odbędzie się dnia 23 bm. w Książu o godzinie 4 po południu, o czém przypominamy członkom tychże kółek. Na porządku dziennym tego walnego zebrania stoją następujące przedmioty: 1) O uprawie roli według nowszych sposobów. 2) O ulepszeniu łąk. 3) Rady dla włościan pożyczających pieniędzy. Urządzenie zebrania w miasteczku, w którego milowym promieniu żadnego nie mamy dotąd kółka, ma na celu podanie sposobności tak większym jak mniejszym właścicielom do wzięcia udziału w zebraniu i zachęcenia ich do zakładania kółek.

— * **Dochodzi nas następujące pismo:**

„Z prywatnéj loteryi, urządzonéj na korzyść dwóch sierót przez panią Arn . . ., wpłynęło 75 marek. Udział w niéj wzięły panie: Moszcz., Bog., Br., Bieg., Szół., Bien., Potw. itd. Łaskawym dobrodziejkom składam w imieniu sierót uprzejme podziękowanie. J. Chociszewski.“

— * **W Kuryerze Poznańskim** czytamy co następuje: „Jak się dowiadujemy uchwaliła prześwietna kapituła tutejsza na dzisiejszém posiedzeniu, aby w przyszłą niedzielę odśpiewano w katedrze po sumie uroczyste Te Deum na podziękowanie panu Bogu za szczęśliwe ocalenie Najjśniejszego Pana podczas niecnego zamachu na jego życie.

Nie wątpimy, że i inne kościoły naszéj Archidyecezyi pójdą za tym przykładem, aby także aktem kościelnym zadokumentować, że mimo wszystko, co nas boli, „oddajemy cesarzowi co cesarskiego,“ że potępiamy nikczemny czyn skrytobójczy, wymierzony przeciw osobie tego, którego Opatrzność dała nam za monarchę, i że radujemy się z tego, iż zamach się nie udał.“

— * **Sprawozdanie policyjne.** Zgubiono dnia 16 mb. na Wilhelmowskiéj ulicy złoty medalion w formie albumu; dnia 13 mb. znaleziono na Starym rynku klucz a na Kolejowéj ulicy 4 małe kluczyki na rzemyszku; dnia 14 w doróżce Nr. 51 czarny wełniany parasol.

— * **Roki sądu przysięgłych.** W środę zeszłego tygodnia toczyła się sprawa przeciw Franciszce Chojnackiéj z Węgierskiego o dzieciobójstwo; uznana winną skazana została na rok więzienia. Następny podsądny fornal Jan Dubiński uznany został również winnym skaleczenia, które za sobą śmierć pociągnęło, a za to skazany został na czteroletnie więzienie w domu karnym.

— * **W ogóle było dóbr,** które $3^1/_2$% listami zastawnemi obciążone były i do związku Towarzystwa kredytowego w W. Ks. Poznańskiém należały, 588; z tych dotychczas wylegitymowało się i kwoty z funduszu właściwego odebrało resp. odbierze 226 a dotyczącym sądom na wniosek interesentów nie wylegitymowanych odesłano i resp. odeśle się 99, razem 325, pozostaje zatém 263 dóbr do wylegitymowania, którym termin do legitymacyi do końca czerwca rb. przedłużono. Wypłacono wylegitymowanym interesentom i odesłano sądowi 2,000,000 mr.

— * **W Ostrowie** spaliło się dnia 14 mb. wieczorem przy ulicy do dworca prowadzącéj 7 stodół wraz z wszystkiemi zapasami słomy i siana; w Powidzu zaś w nocy z niedzieli na poniedziałek z dnia 12 na 13 mb. na podwórzu proboszczowskiém owczarnia wraz z przeszło 200 owcami, które były własnością dzierżawcy. W poniedziałek dnia 13 mb. z rana zgorzał w Rozwaldzie pod Piłą na podwórzu właściciela Schulzego dom mieszkalny, stajnia, fabryka krochmalu i wszystkie inne budynki gospodarcze a w nich 200 maciórek z jagniętami i kilka sztuk bydła rogatego. We wszystkich tych przypadkach domyślają się, że ogień podłożony został przez złośliwą rękę.

— * **Dawniejszy hotelista i kupiec Hugon Tilsner** z Obornik, który przed mniéj więcéj rokiem z miasta tego się ulotnił, osiedlił się podobno w Chicago jako dentysta pod nazwiskiem Laué.

— * **Na posadę burmistrza w Sierakowie** zgłosiło się 30 kandydatów. W tych dniach odbyli reprezentanci co do kandydatów tych naradę — sam wybór odbędzie się nie zadługo.

— * **Ks. Ruszkiewicz doniósł Kuryerowi Poznańskiemu** z miejsca swego wygnania, z wyspy Zingst, że dnia 14 bm. został urzędownie uwiadomiony, iż rząd na utrzymanie jego będzie dziennie płacił 3 mr.

— * **Ks. Stryjakowski, proboszcz w Łopiennie,** ogłasza w Kuryerze Poznańskim dwa pisma, w których donosi, że mniemane objawienie się Matki Boskiéj było czystym wymysłem dwóch dziewcząt, do czego się w obec niego i kilku urzędników przyznały.

— † **Dnia 11 bm. umarł w Mąkowarsku** w dekanacie bydgoskim w archidyecezyi gnieźnieńskiéj proboszcz miejscowy ks. Juliusz Frankenberg. Zmarły urodził się w Gnieźnie roku 1830 — ukończywszy w 1851 r. nauki gimnazyalne w ówczesném gimnazyum trzemeszyńskiém, wstąpił do seminaryum duchownego; w r. 1855 wyświęcony na kapłana objął zarząd parafii mąkowarskiéj w 1867 r.

— * **Donoszą nam z Hanoweru,** że tam w dniu 18 bm. rodak nasz Józef Bronikowski zdał, który chlubnie pierwszy egzamin państwowy na budowniczego.

— * Dochodzi nas następująca

„Odezwa.

Nieszczęsny wypadek z pożarem w Czekanowie dnia 10 bm., o którym już pokrótce pisma nasze wspomniały, był daleko straszniejszym aniżeli np. Dziennik Pozn. donosi — nie jedna bowiem ale pięć zagród włościańskich oraz dwa budynki dominialne w perzynę obrócone zostały, skutkiem czego piętnaście familii bez dachu i mienia zostało; o ratowaniu trudno było myśleć, gdyż pożar tak nagle się rozszerzał, że niejeden ledwie życie zdołał ocalić.

Nie bez przykrego uczucia przychodzi nam odezwać się z prośbą o pomoc do społeczeństwa naszego, nękanego i tak już mnóstwem publicznych ofiar; trudno jednak oprzeć się temu na widok tyle smutnéj doli i nędzy.

Chcąc tedy jakośkolwiek złagodzić przykry los nieszczęśliwych pogorzelców, zwracamy się do serc litościwych z prośbą usilną o przesyłanie dobrotliwych ofiar na ręce rządzcy miejscowego, p. Piechockiego, których stósowném rozdzieleniem zajmie się podpisany komitet.

Czekanów, 19 maja 1878.

Piechocki, rządzca miejscowy (w Czekanowie). Ks. Dalbor, proboszcz w Lewkowie. Borecki, król. komisarz obwodowy. Marczak. Szkopiński.“

* — **Dochodzi nas następująca**

Odezwa konkursowa.

Za wspólnym udziałem redakcyi Poradnika przemysłowo-rólniczego, Izby handl. przemysłowéj, Towarzystwa gospod. rólniczego, Towarzystwa technicznego, Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie rozpisuje się niniejszém **publiczny konkurs na rozprawę przemysłowo-rólniczą** pod następującemi warunkami:

1) Rozprawa konkursowa, napisana po polsku, ma wskazać materyał surowy, mogący być obficie w kraju dostarczanym, zdolny do przemysłowego przerabiania bez nadzwyczajnych nakładów a dotąd wcale lub niedostatecznie wyzyskiwany.
2) Wyłuszczenie **techniczne:** sposoby dostarczania i przerabiania.
3) Wyłuszczenie **finansowe:** szczegółowe wykazanie kapitału nakładowego i obrotowego.
4) Wyłuszczenie **ekonomiczne:** uzasadnienie zyskowności produkcyi, pewność odbytu handlowego.
5) Rozprawy należy nadsyłać pod adresem: Redakcya Poradnika przemysłowo-rólniczego w Krakowie, dołączając w zapieczętowanéj kopercie dokładny adres autora a na kopercie kładąc to samo **godło,** co i na rozprawie. Termin nadsyłania do 1 września 1878 r.
6) Nagroda za rozprawę, którą komitet konkursowy uzna za najlepszą, wynosi złr. w. a. 100. — Rękopism pozostaje własnością autora z obowiązkiem wydrukowania go w przeciągu roku, co gdyby nie nastąpiło, będzie miał komitet prawo sam go wydrukować.
7) Komitet postara się o należyte zalecenie i uwzględnienie także i innych z nadesłanych rozpraw, któreby za odpowiednie uznane zostały.
8) Orzeczenie konkursowe nastąpi najdaléj do 1 listopada 1878 r.
9) Komitet konkursowy składają podpisani:

Dr. Jul. Grabowski) z ramienia Towarz. technicznego.
Wal. Kołodziejski)
Leon Paszkowski, z ramienia Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.
M. Pawlikowski, z ramienia Towarz. gospod. rólniczego.
Alfred Szczepański, za redakcyą Por. przemysł. róln.
Dr. Weigel, z ramienia Izby handlowo-przemysłowéj.

Uprasza się uprzejmie wszystkie dzienniki polskie o powtórzenie téj odezwy.

— * **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 22 maja Heleny król.; w kalendarzu słowiańskim Wisławy błog.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 57, zachód o godzinie 7 minut 57.

Z ODOLANOWSKIEGO dnia 17 maja. (Polacy protestanci. — Zastój w handlu. — Koncert w Sulmierzycach narzecz pogorzelców. — Pożary.) Już w przeszłych korespondencyach wspominałem o stósunkach pod względem narodowości w naszych okolicach, a dzisiaj czuję się spowodowanym do zwrócenia ogólnéj uwagi na zaniedbanych i po macoszemu dotąd traktowanych braci. Powinniśmy wszelkiemi sposobami starać się do nawrócenia się ku ich macierzy, gdyż przy obecnych stosunkach i pod wpływem zagorzałych propagatorów germanizmu, wkrótce zapomną, że pradziadowie ich byli Polakami i odwykną od mowy polskiéj, jedynéj spuścizny po ojcach Polakach i ostatniéj cechy pochodzenia polskiego. Powinniśmy wspólnie radzić, aby blizko $^1/_3$ ludności polskiéj stron naszych nie oddać na łup gniotącego nas germanizmu, który w naszym zakątku dotąd pomimo wszelkich starań pomyślnie zakorzenić się i krzewić nie mógł.

Ogólna stagnacya na polu handlu, przemysłu i u nas dotkliwie czuć się daje. Do tém większego zastoju handlu w okolicach naszych przyczynia się coraz ściślejsze zamykanie komory nadgranicznéj rosyjskiéj. Skazani na handel niektórych produktów z sąsiedniéj kongresówki', za które w zamian wysyłano wyroby fabryk tutejszych, nie mało tracimy na tém.

15 bm. odbył się w Sulmierzycach koncert pod przewodnictwem tamtejszego nauczyciela p. Woźnego, używającego w dalszych nawet stronach renomy dobrego muzyka. Dochód z koncertu przeznaczono na korzyść pogorzelców. Dziwimy się, że jakkolwiek koncert w tak szlachetnym był dany celu, nie stawiło się więcéj nas słuchaczy; a co tém dziwniéj, że same Sulmierzyce były słabo na nim reprezentowane. Słuchacze wyszli zupełnie zadowoleni, gdyż szan. koncertanci, starali się już to doborem sztuk, już to wykonaniem uprzyjemnić słuchaczom wieczór. Szczególniéj p. Woźny grający pierwsze skrzypce w kilku kwartetach i panna Woźna, uczennica konserw. muzycznego w Lipsku, mistrzowskim wykonaniem granych uwertur z oper, fantazyi i walców na fortepian uprzyjemniali słuchaczom wieczór za co zasłużone odebrali oklaski.

Zaledwo ochłonięto z przestrachu po pożarze w Sulmierzycach, aliści dochodzą nas z różnych stron wiadomości o znacznych pożarach. I tak w Ostrowie w przeciągu tygodnia były 2 pożary, w Czekanowie zgorzało gospodarstwo, a na ślązkich wsiach znaczne pożary wyrządziły szkody. Czyż nie dosyć przestrogi dla naszych gospodarzy!

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

GDAŃSK, 18 maja. (Sprawozdanie tygodniowe.) Powietrze mieliśmy ciepłe i suche; w czwartek spadł w skutek burzy dość znaczny deszcz. Ciepła temperatura wpływa korzystnie na wegetacyą, tak że można się spodziewać bogatego żniwa w tym roku.

Kwestye wschodnia i rosyjsko-angielska podlegają jeszcze zawsze téj saméj niepewności i równe przedstawiają widoki tak wojny jak pokoju; od powyższych okoliczności nie zależy już jednak bynajmniéj głównie usposobienie targów pszenicy. Powietrze natomiast i widoki na tegoroczne żniwo, przedstawiające się téż w korzystném świetle, wpływają stanowczo na dalszy rozwój interesu pszenicy. Tak ostatnie okoliczności jak i liczne dowozy pszenicy zagranicznéj, szczególnie z Ameryki i południowéj Rosyi spowodowały liche usposobienie angielskich targów pszenicy; młynarze bardzo ostrożnie zakupują a ogólnie panuje zdanie, że ceny pszenicy stanieją i to tém więcéj, że i dowozy pszenicy krajowéj ze względu korzystnych widoków nowego żniwa znaczniejszą osiągnęły liczbę. Ceny tego artykułu spadły o 1—2 sz. p. kw., młynarze nie mogą się jednak zdecydować na większe zakupy i w skutek tego raczéj dalszéj zniżki, niż zwyżki tymczasowo w Anglii spodziewać się można.

Londyn płacił w poniedziałek przy małym obrocie o 1—2 sz. gorsze ceny. Dowozy obcéj pszenicy wynosiły tam w zeszłym tygodniu 55,952 kw. w stósunku do 40,164 kw. poprzedniego tygodnia. Liverpool notował niezmienny ceny przy nieznacznym obrocie. Hull płacił tak angielską jak zagraniczną pszenicę gorzéj. Leith zniżył ceny o 1 p., Nowy Jork pozostał dość niezmienny na pszenicę i mąkę. Francya przy miernych dowozach własnéj a dość znacznych zagranicznéj pszenicy notowała niezmienne ceny. Paryż podwyższył w środę nieco ceny pszenicy i mąki. Targi belgijskie miały słabe, holenderskie zniżkowe usposobienie. Tak samo targi Austro-Węgier i południowych Niemiec.

Berlin zniżał codziennie bardzo ceny pszenicy a szczególnie żyta; wczoraj dopiéro dwa te artykuły znów się ustaliły w cenie.

Na naszym targu panowało bardzo słabe usposobienie na pszenicę ze względu ciągłych niekorzystnych wiadomości z zagranicy i bardzo znacznych dowozów. Eksporterowie nasi kupowali niechętnie nawet przy zniżce cen. Obrót interesu był w skutek tego nieznaczny a ceny w stósunku do zeszłego tygodnia o 5—6 m. p. t. spadły. Pośledni towar trudno bardzo znajdował pokup; wyborowy zaś osiągał dość niezmienne ceny, dowozy jednak tego gatunku są stósunkowo nieznaczne.

Rosyjska pszenica znajdowała przy liczniejszych dowozach słaby popyt.

Żyto spadło w cenie, gdyż na eksport za drogie a potrzeby konsumcyi już zaspokojone.

Płacono na ostatku za 1000 kilo w. h. funt.

Pszenicy jaréj	126	„	195	
„ jasno-kolorowéj ale małoziarnistéj	110—120	„	165—190	
„ pstréj i jasno-kolorowéj	120—123	„	203—205	
„ jasno-pstréj	120—125	„	212	
„ szklistéj pomięsz. z wiką	125/6	„	213	
„ szklistéj jasnéj	127	„	214	
„ wysoko-pstréj	131	„	230	
„ rosyjskiéj pośl. czerwon.	108/9	„	160	
„ „ ghirki obsadz.	113—123	„	167—185	
„ „ czerw. zimowéj obsadzonéj	120—126	„	195	
„ „ czerw. zimowéj	123	„	195	
„ „ czerwonéj delikatno-ziarnistéj	123	„	205	
„ „ czerw. delikat. ziarn. obsadzonéj	129	„	207	
„ „ pstréj	123/4	„	202	
„ „ szklistéj pstréj	127	„	210	
„ „ sandomir. białéj choréj	123/4	„	210	
„ „ jasno-pstréj	127	„	212	
„ „ białéj	124	„	220	
Żyta dolnopolskiego i krajowego	117—125	„	125—135	
„ polskiego	115	„	122	
„ rosyjskiego	112	„	118—119	
Grochu wrzącego			148	
„ na paszę			123—122	
Jęczmienia rosyjskiego	103—109	„	120	

Banknoty rosyjskie m. 199,40 za 100 rubli.

Aleksauder Makowski i Sp.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 21 maja.

Poznań, 21 maja. (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: pochmurny

Żyto: cicho

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano —.— ctr. na maj 129.— of., maj-czerwiec 129.— of., czerwiec-lipiec 130 ofr., lipiec-sierpień 131 of., sierpień-wrzesień 132 ofiar.

Okowita: spok.

Cena wypowiedzialna —. Wypowiedziano — litrów, maj 50.40—.— pł., czerwiec 50.90—.— pł., lipiec 51.60 pł., sierpień 52.30 pł., wrzesień 52.40 płac. październik 51.20 pł.

Okowita w miejscu (bez beczki) 50.40 płac.

(Sprostowanie. W powyższém sprawozdaniu giełdowém wczorajszém ceny okowity powinny być następujące: na maj 51.50, czerwiec 51.10, lipiec 51.70, sierpień 52.30, wrzesień 52.40, październik 51.20 a nie, jak mylnie wydrukowano, 41.50 itd. itd.)

Żyto: Nie zawierano interesów.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 50.50—, maj 50.60—, czerwiec 51.—, lipiec 51.70, sierpień 52.30, wrzesień 52.40, październik 51.20 m.

Okowita w miejscu (bez beczki) 50.60 m.

Wypowiedziano —,— litrów.

(Sprawozdanie giełdowe.) **Poznań,** 21 maja. 4% nowe listy zast. pozn. 94.70. 4% nowe listy rent. pozn. 95.60. 5% powiatowe obligacye 102.—. $4^1/_2$% powiatowe obligacye —.—. $3^1/_2$% szląskie listy zastawne 85.50. 4% szląskie listy rentowe 96.40. Kwilecki, Potocki i Sp. (Bank rólniczy) 56.—.

Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 41.—. Poznański bank prowinc. 102.—. 4½% pruska pożyczka ukonsolid. 104.50. 3½% premiowana pożyczka państwowa z 1855 r. 137.50. 3½% obligi długu państwa 92.—. Marchijsko-pozn. kolei żelaznéj 18.—. Marchijsko-pozn. k. ż. 5% akc. zakł. 79.—. Starogardzko-pozn. k. ż. 101.50. Warszawsko-wiedeńsk. k. ż. 147.—. Austryackie noty bankowe 167.—. Polskie likw. listy 53.50. Rosyjskie noty bankowe 199 m.

Giełda wrocławska, 20 maja.

Zyto: per 1000 kilo stale; na maj 133.50 żąd., maj-czerwiec 132 of., czerwiec-lipiec 132 of. 132.50 ż., lipiec-sierpień 135 ż. i of., sierpień-wrzesień 136 of., wrzesień-październik 138.50 of. 139 m. żąd., październik-listopad —.

Pszenica per 1000 kilo 205.— m. żąd., na maj-czerwiec 205.— m. żądano.

Owies: per 1000 kilo 119.— m. żąd. — ofiar.; na maj-czerwiec 119 ż., czerwiec-lipiec 119 pł., lipiec-sierpień ———, wrzesień-paźdz. 125 pł. 125.50 m. ofiar.

Olej rzepiowy per 100 kilo spokojnie; w miejscu 65 marek żądano, na maj 64, maj-czerwiec 63.50, czerwiec-lipiec —, lipiec-sierpień — wrzesień-październik 61, październik-listopad i listopad-grudzień 61.50 m. ż.

Okowita per 100 litrów bez obrotu; na maj i maj-czerwiec 51 of., czerwiec-lipiec —, lipiec-sierp. 51.80 ż., sierpień-wrzesień 52.30 m. ofiar.

Łubin: piękne tylko gatunki sprzedajne; żółty 9.10-10.30-11 mar., niebieski 8.80-9.80-10.30 m. per 100 kilogr.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów											
	ciężki				średni				lekki towar			
	najwyższa		najniższa		najwyższa		najniższa		najwyższa		najniższa	
	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰
Pszenica biała	20	70	20	40	21	50	21	—	19	90	19	10
„ żółta	20	10	19	90	20	70	20	50	19	70	18	80
Żyto	13	80	13	30	13	—	12	80	12	60	12	20
Jęczmień	16	30	15	60	15	10	14	60	14	30	13	50
Owies	13	60	13	20	12	90	12	40	12	—	11	60
Groch	17	—	16	30	15	80	14	90	14	40	13	80

Giełda bydgoska, 20 maja.

Pszenica: 165-210 m., najpiękniejsza wyżéj notowań.
Żyto: 123-131 m.,
Jęczmień 134-156 mr., najpiękniejszy dla browarów wyżéj.
Groch piękny do gotowania 153, na paszę 135 m.
Owies 109-132 m.
Wszystko per 1000 kilo — wedle gatunku i wagi efekt.
Okowita: 50.50 m. per 100 litrów à 100 proc.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 21 maja 1878.

Pszenica bez zmiany		**Okowita** słabo	
na maj-czerwiec	210 50	w miejscu	51 50
na czerwiec-lipiec	211 —	na maj-czerwiec	51 30
Zyto bez zmiany		na czerwiec-lipiec	51 50
na maj-czerwiec	137 —	na lipiec sierpień	52 20
na czerwiec-lipiec	137 50	**Owies**	
Oléj rzep. bez zmiany		na	— —
na maj	62 50	**Oléj skalny**	
na wrzesień październik	61 50	na jesień	11 75

BERLIN, 21 maja 1878.

Pszenica spok.		Galicyany	102 —
na maj-czerwiec	216 —	Ak. kolei march.-pozn.	— —
na lipiec-sierpień	210 50	Ak. kol. koloń.-mind.	— —
Żyto spok.		Obligi długu państwa	92 50
na maj	139 —	Pozn. 4% listy zast.	94 80
na maj-czerwiec	139 —	„ rentowe	95 40
na czerwiec-lipiec	138 50	Austryackie banknoty	166 60
Oléj rzep. stale		Austr. renta złota	59 40
na maj	63 70	Austr. losy z r. 1860	101 60
na wrzesień-październik	62 60	Italiany	— —
Okowita spok.		Amerykany	99 10
w miejscu	52 40	Rumuny	27 90
na maj-czerwiec	52 10	Rosyjskie banknoty	198 —
na czerwiec-lipiec	52 20	Rosyj. poż. ang. 1871 r.	76 40
na sierpień wrzesień	53 80	„ asyg. prem. 1866.	140 —
Owies		Polskie listy likwidac.	53 25
na maj	135 50	Akcye kredytowe	354 —
		Koléj żelazna państwowa	424 50
		Lombardy	121 —
		Usposobienie giełdy: słabe.	

Wypowiedziano: żyta 1800 węcpli. okowity 40,000 litrów.

Berlin, 20 maja.

Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.

Pszenica loco trzyma się. Termina w końcu stale. Wyp. 4,000 centnarów. — Cena wypowiedzialna 214.5 mar. per 1000 kilo. Loco 180-235 m. wedle gat., biała ukermarch. — m. z kolei pł., żółta ros. — m. ze śpichrza pł., na ten miesiąc 215-—.— płacono, maj-czerwiec 214-215 płac., czerwiec-lipiec 216-215-216 płac., lipiec-sierpień 211-210.5-211 płac., sierpień-wrzesień — płac., wrzesień-październik 208.5 płac., październik-listopad — płacono.

Zyto loco mierny handel. Termina mało zmien. Wypowiedziano 36,000 ctr. Cena wypowied 139.5 marek per 1000 kilo. Loco 125-147 mar. wedle gat. żąd; ros. 123-133. m. z kolei pł., krajowe 136-142 z kolei i stat. pł., ros. 134-137 z spichrza i statku pł., mocno nadps. ros. 102-115 z kolei pł., piękne rosyjskie — m. z kolei pł., na ten miesiąc 139.5-140-139.5 płac., maj-czerwiec 139.5-140-139, czerwiec-lipiec 139.5-139 płac., lipiec-sierpień 141-140-140.5 pł., wrzesień-październik 142.5-143-142-142.5 płac.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 115-200 marek wedle gatunku.

Owies loco stale. — Termina spok. — Wypowiedziano 1000 centr. Cena wypowiedzialna 136 marek per 1000 kilo Loco 100-165 mar. wedle gatunku, na ten miesiąc 136 płac., maj-czerwiec 135.5—— płacono, czerwiec-lipiec 135.5—— płacono, lipiec-sierpień 137.5 płac., wrzesień-paźdz. 141.5 pł.

Kukurudza loco bez interesu. Wypowiedz. —— centnarów. — Cena wypowiedzialna —— marek per 1000 kilo. — Loco 143-148.— marek wedle gatunku; besarabska ——.— z kolei pł., nadpsuta besarabska —.- m. z kolei pł., na ten miesiąc — płac.

Groch per 1000 kilog. do gotowan, 158-200 marek wedle gatunku, na paszę 139-155 m. wedle gatunku.

Mąka rżana cicho. Wypowiedziano 500 centr. Cena wypowiedzialna 19.60 m. per 100 kilo. — m. Nr. 0 i 1 per 100 kilo brutto z miechem, na ten miesiąc 19.65-—.— płac., maj-czerwiec 19.65- .— płac., czerwiec-lipiec 19.65-—.— pł., lipiec sierpień 19.85-—.— pł., sierpień-wrzesień — pł., wrzesień-paźdz. 19.90 płacono.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano - cent. Cena wyp. — marek. Rzep zimowy ——— m. Rzepik zimowy na wrzesień-paźdz. — marek. Rzepik latowy — m. nasienie lniane ——— m.

Oléj rzepiowy wyżéj płac. — Wypowiedziano ——— centnarów bez beczki —— centnarów. — Cena wypowiedzialna z beczką —.— marek., bez beczki — marek., per 100 kilogr. Loco z beczką 65.3. mar., bez beczki 63.8 m. pł., na ten miesiąc 63.8 płacono, maj-czerwiec 64.3-63.6 płacono, czerwiec — pł., czerw.-lipiec 63-63.5. pł., sierpień — paźdz. 62.4-62.6-62.5 pł., październik-listopad 62.4-62.5 listopad-grudzień —.——. m. pł.

Oléj lniany per 100 kilogramów bez beczki — marek. Dostawy — m.

Oléj skalny bez interesu. — Rafin. (Stand.) per 100 kilo z beczką w partyach o 50 bar. (100) powiedziano — ctr. — Cena wyp. —.— marek per Loco 24.5 m.; na ten miesiąc — m., maj-czerw. wrzesień-październik 25 marek, październik-listop. grudzień — m. płac.

Okowita staléj. — Wypowiedziano 100,000 Cena wypowiedz. 52. marek p. 100 litrów à 100% Loco bez beczki —. pł., z beczką —. płac., na i maj-czerwiec 52-52.1—. pł., czerwiec-lipiec 52.1-53 lipiec-sierpień 53.1-53.3-53.2 pł., sierpień-wrzesień pł., październik —, wrzesień-październik 53.4-53.5-53 Okowita per 100 litr. à 100 pct. = 10,000 p. czki w miejscu 52.2-52.3 pł., ze spichrza 52 pł.

Mąka pszenna nr. 00 31.00—29.00, nr. 0 29.00 0 i 1 27.50—26.50.

Mąka rżana nr. 0 22.25—20.70, nr. 0 i 1 per 100 kilo. brutto z miechem.

(Nadesłano.)

Świeczniki chrześciańs

Wspaniały obraz Henryka Siemira fiarujemy czytelnikom Dzien. jako premią na rok stawa obrazu tego w Warszawie, Lwowie, Krak wiu, Wiedniu była jednym ciągiem nieustann Obraz ten wykonany w wielkich rozmiarach 80 pięknym luksusowym papierze w jednym z naj kładów artystycznych w Warszawie stanowić każdego domu. Każdy najdrobniejszy szczegół fotograficzną wiernością a sztuka ksylograficzna dziewane rezultaty. Każdy z abonentów Dz prawo nabycia dowolnéj ilości egzem opłatą tylko 3 mr. za egzemplarz. Obrazy te nięte na rolkę bez uszkodzenia. Pieniądze simy przesyłać do księgarni N. Kamień Poznaniu (Bazar), któréj ekspedycya obrazów stała.

✝

Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p.
Pauliny z Mielęckich
Bojanowskiéj
odprawi się w czwartek dnia 23 b. m. w Lubaszu. (2687)
Urszula z Bojanowskich Dulińska.

Bekanntmachung.

Unter Bezugnahme auf unsere Bekanntmachung vom 18 Januar d. J. bringen wir hiermit zur Kenntniss der betheiligten Interessenten, dass die Frist, innerhalb welcher die Legitimation zur Empfangnahme der Antheilsquoten am eigenthümlichen Fonds geführt werden muss, bis zum letzten Juni d. J. verlängert wird. (2692

Posen, den 20 Mai 1878.
Die General Landschafts Direction.

AUKCYA
rzeczy ze złota i srebra.

W czwartek dnia 23 mb., po południu od 3 godziny sprzedawać będę publicznie w biurze mojém na Wielkich Garbarach Nr. 18 należące do masy konkursowéj Ludwika Rychlewskiego rzeczy ze złota i srebra jako to: złote zegarki, łańcuszki, pierścienie, medaliony, brosze i kolczyki, daléj srebrne świeczniki, menaże itd. (2681

Manheimer,
król. komisarz aukcyjny.

Dnia **28 maja r. b.** o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali muzeum
walne zebranie
Towarzystwa naukowego
W TORUNIU.

Porządek dzienny:
1. Sprawozdanie zarządu z czynności rocznéj;
2. sprawozdanie kasy;
3. sprawozdanie z muzeum;
4. przyjęcie nowych członków;
5. uzupełnienie zarządu;
6. odczyty: 1. o Kraszewskim, 2. obrazek historyczny wyjęty z aktów sądowych świeckich;
7. wnioski członków. (2682)

ZARZĄD.

— — —

Celem wyboru prezesa w miejsce śp. Zygmunta Działowskiego zaprasza członków wydziału historyczno-archeologicznego na posiedzenie w lokalu Towarzystwa także 28 maja o godzinie 3ciéj po południu
wiceprezes.

Antykwarnia polska
E. Calliera w Poznaniu
poszukuje
Zielińskiego Gustawa tomu różnych poezyi.
Przeglądu Polskiego pojedyńczych tomów i zeszytów.
Przeglądu Poznańskiego pojedyńczych tomów i zaszytów.
Przeglądu Poznańskiego, rok 1855, poszytu 3, 4 i drugiego półrocza
— rok 1862, poszytu 4 drugiego półrocza
Encyklopedyi powszechnéj, wyd. Orgelbranda, pojedyńczych zeszytów, począwszy od zeszytu 108.
Drzewieckiego pamiętników, wydanych przez Kraszewskiego.
Kuleszy: Wiara prawosławna, Wilno 1704 (z dodatkami)
Krewzy Leona: Obrona Jedności Cerkiewnéj, Wilno 1617 (lub téż 1614)
Kojałowicza W.: Miscellanea rerum ad statum ecclesiasticum M. D. Lit. pertinent Vilno 1650.
Rogalinskiego Józefa dz. p. n. Sztuka budownictwa na swoje porządki podzielona. Poznań 1760 i Warszawa 1775.

Księgarnia **J. K. Żupańskiego** poleca: (2673
Raphaël et la Fornarina.
Roman historique tiré de notes italiennes par le Chr d'Arn... Cena 1 M.

Przygotowanie do
EGZAMINU wolontaryuszów.
Nowe kursa rozpoczęły się d. 4go kwietnia. (2592)
Pojedyńcze także godziny prywatne.
Poznań, Fryderykowska ulica 19.
Dr. Theile.

Sztuczne zęby.
Dla zapobieżenia pomyłkom donoszę niniejszém uniżenie, że praktykę dentystowską w **całym jéj obrębie** i wedle najnowszéj metody jeszcze wykonuję. (2689)
Karól Fryderyk Mallachow
praktyczny dentysta
w Poznaniu, Fryderykowska ulica 12 I. p.

✝

B. Loewenherz'a
następca
A. SCHLESINGER
rzeźbiarz i kamieniarz,
Poznań, Bramkowa ul. 14.
przy Nowym Rynku.
poleca swój wielki wybór rozmaitych
krzyży i nadgrobków
i podejmuje wykonanie wszelkich innych robót z marmuru, piaskowca i granitu. (1754)

Za 9 Marek
14 berl. łokci pół wełn. materyi na suknie prima i wielką wełnianą **chustkę damską**, 3 pary białych baweł. **pończoch damskich**, parę elegan. **rękawiczek nicianych** dla dam, białą jedwabną **damską chustkę** na szyję, 3 szt. białych **damskich chustek** do nosa, czysto lnianych rozsyła wszystko razem za zaliczką 9 M. tkactwo (2684
F. Oppenheim'a w Berlinie,
Sebastianstrasse 66.

Drelich na wańtuchy
we wszystkich szerokościach 40 metr. 45—60 funtów celnych ważące od 5⅓ tal. począwszy
wańtuchy
i odpowiednie przepisom
skrzynie do wełny
obejmujące 1½—2 cent. i 7½—12 funt. waż. od 1 1/12 tal. począwszy; daléj
płachty do rzepiu
po 2⅓ i 3 tal. oraz
dryle na markizy
po każdéj cenie (2170)
poleca w wielkim wyborze handel płótna i fabryka bielizny
Salomona Becka.

Napój majowy, szparagi,
nowe
śledzie Matjes
u (2680)
S. ALEXANDER
(H. Kirsten.)

Dnia 22 czerwca o godzinie 3 po południu
odbędzie się w Poznaniu w Bazarze
czwarte zwyczajne walne zebranie
„WESTY“, Banku wzajemnych zabezpieczeń na życie,
na które uprawnionych do głosowania członków (§§ 7, 8 i 9 ustaw) niniejszém uprzejmie zapraszamy, nadmieniając, że karty wstępu za okazaniem certyfikatów resp. polis wraz z kwitem na ostatnią składkę wydawać będzie biuro nasze od dnia 14. do 21. czerwca rb. pomiędzy godziną 9 z rana a 3 z południa. Zastępcy winni się zaopatrzyć w odpowiednie pełnomocnictwo (§ 9 ustaw). (2676)

PORZĄDEK DZIENNY:
1. Zagajenie zebrania przez przewodniczącego rady zawiadowczéj.
2. Sprawozdanie dyrekcyi z czynności Banku za rok 1877 i przedłożenie bilansu po dzień 31 grudnia 1877.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnéj.
4. Udzielenie pokwitowania zarządowi.
5. Zatwierdzenie wyboru p. Dr. Antoniego Donimirskiego, dyrektora Banku z Torunia, na członka rady zawiadowczéj, ewent. wybór nowego członka rady.
6. Wybór komisyi rewizyjnéj.

POZNAŃ, 18go maja 1878.
„WESTA“, BANK WZAJEMNYCH ZABEZPIECZEŃ NA ŻYCIE.
Za radę zawiadowczą w zastępstwie prezesa: B. Leitgeber.
Dyrektor generalny: Dr. Rejewski.

Wszystkich interesowanych w sprawie chłopskiéj landszafty, należących do 7go oddziału wyborczego nowego landszaftowego Towarzystwa poznańskiego, do licznego udziału w **wyborach** do hotelu Royal w Bydgoszczy na dzień **29go b. m** na godzinę 10 rano zaprasza uprzejmie (2686)
W. Skrzydlewski z Wojcina.

LECHA,
pisma ilustr., pod redakcyą J. Chociszewskiego w Poznaniu, wyszło dotąd 20 numerów, które zawierają 51 rycin, prócz tego 2 większe powieści, a trzecia Lech-Czech-Rus przez Z. Miłkowskiego się obecnie drukuje. Przedpłata na pocztach wynosi 2 M. ćwierćrocznie. Można zapisywać wprost w redakcyi za 4 M. za co się wyszłe nr. od 1 stycznia do 1 lipca prześle lub za 8 M. rocznie. Numera dawniejsze są w zapasie. Listy pod adr. **Lech Poznań.** (1864)

Marshall'a Sons & Co. lokomobile i młockarnie parowe,
z których już przeszło 420 sztuk we wszystkich częściach Niemiec ku ogólnemu pracuje zadowoleniu, polecam pod gwarancyą dobroci albo z mego tutejszego składu wielkiego lub wprost z Anglii. Ilustrowane katalogi z adresem kupców i ich świadectwami przesyłam na żądanie bezpłatnie i franko. (2555)
H. Humbert Wrocław, Moritzstrasse.

Fabryka obuwia
KATZ & KUTTNER,
Poznań, Sapieżyński plac 7
sprzedaje teraz uznane swe dobre i eleganckie obuwie i cząstkowo po cenach fabrycznych. (1999)

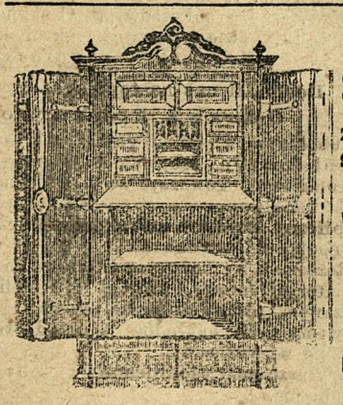

Żelazne
szafy do pieniędzy
z trzema kluczami stósowne dla **kas kościelnych** jako i **żelazne szkatułki** także do wmurowania, (1602)
wagi do ważenia bydła, wagi decymalne
poleca
T. KRZYŻANOWSKI
handel żelaza. Szewska ul. 17.

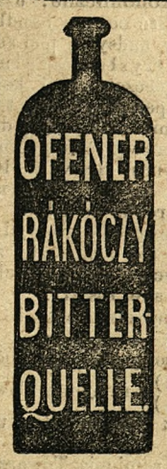

Gorzka woda Rakoczego w Budzie
odznaczoną została przez Jego ces. Mość cesarza austryackiego, króla węgierskiego. [1861]
Uznana przez król. węg. akademią krajową za zawierającą najwięcéj rzeczywiście leczących soli i najskuteczniejszą ze wszystkich znanych wód gorzkich, używa się wedle opinii najpierwszych powag lekarskich krajowych i zagranicznych z największym skutkiem w chorobach żołądka, powstałych przez choroby wątroby i mlecza i obstrukcyą kiszki odchodowéj, w cierpieniach hemoroidalnych i żółtaczce, w chorobach powstałych przez uderzenie krwi, w febrach, podagrze, chronicznych wyrzutach skórnych, itd. w lekkich stadyach chorób skrofulicznych, w chorobach kobiecych płciowych, powstałych przez obstrukcyą.
Do nabycia w wszystkich prawie aptekach i handlach wód mineralnych. Skład główny u J. Schleyer, G. Braudenburga apteka w Poznaniu, E. Sartori apteka w Krotoszynie.
Składy urządzają się wszędzie.
Właściciele bracia Loser Buda-Peszt.

Fabryka cygar
M. Dąbrowskiego,
Poznań, Wrocławska ul. 21.
(2688) poleca:
odleżałe cygara **Manilla** z **Hawanu** 1000 sztuk dawniéj 150 marek teraz za 120 marek. Ulubione cygara **Brasil** z **Kubą** (Regalia) 1000 sztuk dawniéj 120 marek teraz za 90 marek. Znane cygara **La Rose** dawniéj 1000 sztuk 60 mrk. teraz, za 54 mk. **Holenderskie cygara prasowane** 1000 sztuk za 40 marek. Również polecam **cygara odleżałe dobre** 1000 sztuk od 27—36 marek. **Ruskie papierosy** 1000 sztuk od 8 marek. Także polecam codziennie **świeży tytuń turecki** i wyborną **tabakę** do zażywania.

Kamień gojący
do leczenia ran u bydła i koni w skutek tarcia lub ciśnienia uprzęży, siodeł, szczególniéj w skutek jarzm powstałych. Liczne świadectwa agronomów dowodzą, że kamień goj. na to najlepszym jest środkiem. Słojek kosztuje 2½ Marki. (2545
E. J. W. Legal
aptekarz w Żninie.

Nieszkodliwy swój od lat wielu doświadczony proszek do zasypywania celem desinfekcyi i usunięcia **potu nóg** poleca (2637)
WEISS,
Poznań, Czerwona apteka.
Za 1,10 M. za zewnątrz franko.

Gotowe wańtuchy,
oraz kwadratowe skrzynki do wełny każdéj ciężkości, [2060
płachty do rzepiu,
gotowe miechy, drelich i płótno
na markizy poleca jak najtaniéj
S. Kantorowicz
róg Starego rynku i Nowéj ulicy Nr. 68.

Dachówka
jest znowu w zapasie u
M. Werner'a
(2694) W. Garbary 17.

! Ważne dla cierpiących! na ból zębów !!
"Antiodontalgina"
J. W. Becka. Krople te usuwają każdy ból zębów jako téż tak zwane fluksie, zapobiegając przytem dalszemu się psuciu zębów w pud. Nr. 1 i 2 1½ Mrk. pojed. 1Mk.
Balsam przeciwreumatyzmowi
Jedyny środek przeciw reumatyzmowi, podagrze i puchlinie fl. 3 M. dostać można w aptece Dr. Wachsmann dawniéj Elsnera i J. Sobeskiego w Poznaniu, w Wrocławiu u aptekarzy E. Stoermer Ohlauerstr. 24/25 i B. Fiebag Fryderykowska Nr 51, w Bydgoszczy u Hegewalda, w Kłodzku u Friedemana, w Toruniu u R. Villain na stacyi K. ż. w Krotoszynie u Kuschke w Środzie u Radziewskiego, w Śremie u Madalińskiego. (667)

ASTMY
Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **Rurek antiasmatycznych** p. **Levasseura,** 23 rue de la Monnaie w Paryżu. [1.]
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

Kupna dóbr!
każdéj wielkości od 100 hekt. począwszy aż do 5000 hkt. i wyżéj poszukuję z polecenia zamiejscowych miennych kupców i proszę pp. właścicieli, którzy zamierzają dobra swoje sprzedać, aby się łaskawie z zaufaniem do mnie udawać zechcieli. (650)
Jzydor Licht
agent dóbr w Poznaniu
Teatralna ulica 3.

Helence Gi...cz z B-ku dzi...

Artykuły do wyścielania trawę morską, włósie końskie, włókno lnu, pasy, sprężyny poleca Izydor Appel, Podgórna

ANSZLAG
miejskich nieruch
także z ogrodami, **znacz**
przewyżkę nastręc
posiada i wskaże do kupna
Maurycy Cha
Młyńska ulica Nr. 22.

Dwa konie forn
klacz kasztanowata z bu... z trzema podkowami, i... gniady, kuty na przednie n... dzione zostały w nocy na... boru królewskim pod **Dą... kość.**; ostrzega się prz... kupnem.

Jest zaraz lub późniéj ... cia ożywiony
handel kolonia
z obszerném mieszkaniem ... w bardzo dobréj okolicy; ro... rzawa jest 160 tal. Bliż. w... udziela Eksped. Dzien. Po... W. E. Nr. 2685.

PANNA
znająca się na gospodarstwie, bi... praniu i prasowaniu, poszukuje ... lipca. Łaskawe oferty p. lit. M. L... wiec poste restante.

PANNA
biegła w krawieczczyznie i bieliźnie ... że wyuczona czesania, poszukuje ... rb. stósownego miejsca. Bliż. w... adr. B. A. H. Borek poste rest...

Guwernant...
Polki, muzykalne znajdą natych... szczenie przez agencyą
A. Fontow...
(Poznań, Ba...

Poszukuję natychm... biura mego zdatnego
mularza lub c...
Zgłoszenia z zała... świadectw przyjmuje
H. Wysocki
mistrz ciesielski i mu...
Szamotułach.

SUBJEKT
poszukuje w handlu żelaza miejsca ... lipca. Łaskawe oferty uprasza pr... J. B. Nr. 2693 do Eksp. Dzien...

UCZNI...
do handlu żelaza poszukuje ... lipca rb.
W. Trąmpczy...
Nakło.

UCZNI...
poszukuje handel żelaza **I. Sikor...** **w Wągrowcu,** dawniéj Sikor...

Buchhalte...
Poznańczyk, korespondujący w ... niemieckim języku, potrzebnym jest ... 1 lipca rb. do interesu ekspedycyjne... sce. Rekomendacye wymagane. Ofe... składać p. lit. **S. R. Toruń** p...

Kucharz znający się téż na ogro... znajdzie miejsce w Bielawach p...

Gorzelnik
kawaler, mający lat 27, który pra... gorzelni bardzo znakomitéj równie... samodzielnie gorzelnią najnowszego ... życzy sobie przyjąć miejsce od 1 ... kawalerskie lub z żoną. O łaska... uprasza pod lit. K. G. Opale... restante.

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.